

żności sił w ucisku. Energia tych sił kiedyś się musi wyladować. Wolność zdobywa się tylko krwią.

My Polacy najmniej mamy powodu zapalać się do pięknych utopij wiecznego pokoju. Wszystkim innym taki stan może zapewnić rozwój duchowy, postępy materialne i moralne. Nam grozi tylko wynarodowienie, wstrzymywanie naszego ustawicznego rozwoju i postępu, wprzęganie nas w ciągnięcie obcych rydwanów i marnowanie naszych sił narodowych na obecne cele. Nie możemy bez protestu brać udziału w pokojowych kongresach; nie możemy zapominać, że krzywda dziejowa, która nas rzuciła w niewolę, naprawioną nie jest. Będziemy z daleka przypatrywać się widowisku, które car Mikołaj II. zainicjował w chwili, kiedy budżet na wojsko i marynarkę podnosił w Rosyi o 150 milionów rubli.

Niech się bawią dyplomacye. O kongresie wiedeńskim mówiono *le Congrès ne marche pas — il danse*. Z karnawałowego szafu otrzeźwił go dopiero grom z jasnego nieba, kiedy na bal u księcia Metternicha wpadła wiadomość, jak bomba, że Napoleon z Elby uciekł i wylądował we Francyi.

Kto wie, jaka wiadomość może rozpędzić konferujących w *Huis ten Bosch*, lub w oddalonych o 10 minut stamtąd kąpielach morskich, w Scheveningen, bawiących się dyplomatów?

Członkowie konferencji pokojowej zasiadają jedni jako pełnomocnicy państw, drudzy jako ich fachowi doradcy. Głos decydujący mają tylko pełnomocnicy.

Pełnomocnicy są następujący: Rosya wysłała swego najstarszego dyplomata, przyjaciela osobistego ministra spraw zagranicznych, ambasadora londyńskiego hr. Staala; Niemcy ambasadora paryskiego hr. Münster, posiadającego wielki wpływ w Berlinie i mile widzianego przez Francję; Francya byłego prezydenta radykalnego ministerstwa p. Bourgeois, który jako prezes gabinetu nie tail swych sympatyj dla polityki pokojowej i ambasadora hr. d'Estournelles, który potrafił pokojowo załatwić grożący spór z Anglią o Faszodę; Anglia wysłała ambasadora swego w Waszyngtonie Juliana Pauncetote, wielkiego znawcę spraw kolonialnych oraz ambasadora swego w Hadze Henry Howard'a, który przed trzydziestu laty interweniował z powodzeniem w sporze między Anglią a Stanami Zjednoczonymi.

Austro-Węgry wysłały zupełnie nieznaną dyplomatów, szefa sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych w Wiedniu hr. Welsersheimba, któremu *ad hoc* dano tytuł ambasadora, a który swą misję zawdzięcza chyba temu, że jest ożeniony z siostrzenicą księcia Łobanowa, długoletniego niegdyś ambasadora rosyjskiego w Wiedniu i w skutku tego jest u dworu rosyjskiego zapisany, jako *persona grata*; obok niego pełnomocnikiem Austro-Węgier jest poseł austriacki w Hadze hr. Okoliczany; Włochy wysłały jednego z najznakomitszych dyplomatów, zasłużonego około zjednoczenia Włoch hr. Nigra; Turcyja byłego ministra Turkhan-Paszę; Stany Zjednoczone Ameryki Północnej ambasadora berlińskiego Andrew White; Chiny, Japonia i Persya wysłały swoich ambasadorów przy dworze petersburskim, a Syam swego ambasadora w Paryżu. O mniejszych państwach europejskich nie wspomniemy.

Z doradców fachowych wymienimy tylko znakomitszych uczonych, dodanych do pomocy pełnomocników. Są między nimi z Rosyi prof. Martens, wydawca zbioru *Recueil des Traités*, z Niemiec prof. uniwersytetu monachijskiego, dr. Stengl, autor listu *Der ewige Friede*; z Austrii profesor prawa karnego i międzynarodowego w uniwersytecie w Wiedniu dr. Lammasch; z Francyi prof. Louis Renault; z An-

gli sekretarz indyjskiego ministerstwa John Fischer; z Włoch prof. uniwersytetu turyńskiego Fussinata; z Szwajcaryi prof. uniwersytetu w Columbii Seth Low itd.

W gronie wojskowych fachowych doradców, jest jeden Polak, wysłany z Austrii, jako delegat sekcji marynarskiej w ministerstwie wojny w Wiedniu, kapitan korwety, hr. Stanisław Sołtyk.

Jest to jedyny Polak, uczestnik konferencji w Hadze.

gli sekretarz indyjskiego ministerstwa John Fischer; z Włoch prof. uniwersytetu turyńskiego Fussinata; z Szwajcaryi prof. uniwersytetu w Columbii Seth Low itd.

W gronie wojskowych fachowych doradców, jest jeden Polak, wysłany z Austrii, jako delegat sekcji marynarskiej w ministerstwie wojny w Wiedniu, kapitan korwety, hr. Stanisław Sołtyk.

Jest to jedyny Polak, uczestnik konferencji w Hadze.

W jaki sposób wydano wyrok na Dreyfusa?

W szeregu rewelacji dreyfusowskich, ogłoszono znów jedną wielkiej wagi. *Temps*, zastrzegając bezwzględna autentyczność faktów i pewność źródła, z którego rzecz czerpie, podaje szczegółową opowieść o tem, w jaki sposób zapadł w sądzie wojennym wyrok na Dreyfusa. Stwierdza przytem, iż sądowi wojennemu zakomunikowano aż cztery tajne dokumenty.

Oto opowieść *Tempsa*:
Po wejściu sędziów do izby narad, oświadczył przewodniczący, pułkownik Mauret, że posiada 4 tajne dokumenty, stwierdzające w sposób niewątpliwy winę Dreyfusa i odczytał je kolejno. Były to:

1. Znany i wielokrotnie omawiany dokument z napisem „*Cette canaille de D...*”, (który jak obecnie z całą stanowczością listami Panizzardiego stwierdzono, nie dotyczy Dreyfusa, lecz agenta cywilnego pod pseudonimem Dubois.)

2. Wersja depeszy Panizzardiego (jak dziś wiadomo, fałszywie przetłumaczonej).

3. Dokument, oznaczony nazwiskiem, zaczynającym się od litery B., a napisany tą samą ręką, co i papier poprzedni. B. miała to być nazwa przybrana przez Panizzardiego, a dokument ten miał służyć do porównania z pismem poprzedniego dowodu i do sprawdzenia jego autentyczności.

4. Rodzaj biografii Dreyfusa, w której między innymi przytoczono, że w czasie, gdy Dreyfus studyował w szkole pyrotechnicznej w Bourges, do wiadomości władz wojskowych niemieckich doszły szczegóły o kartaczu Robina, jaki naówczas był w tajemnicy wyrabiany w Bourges. Dalej w biografii tej zaznaczono, że w Berlinie były znane i nawet zostały wydrukowane odczyty z dziedziny artylerji, które wygłoszono podczas pobytu Dreyfusa w szkole, a z których, jako z tajnych, zabroniono robić zapiszków. Papier ten nosił napis: „Z gabinetu ministra wojny“.

Po okazaniu dokumentów, pułk. Mauret oświadczył sędziom, że wyrazy „*Cette canaille de D...*” oznaczają Dreyfusa i komentował w odpowiedni sposób inne tajne dowody.

Po krótkiej chwili milczenia, zapytał pułkownik sędziów:

— Czy Dreyfus jest winien?
Najmłodszy sędzia odpowiedział: „Tak“ bez wahania, tak samo wszyscy inni. Tylko jeden z sędziów namyślał się przez chwilę, wreszcie jednak i on poszedł za przykładem innych.

Tyle *Temps*. Jeśli tylko opowieść ta jest ściśle zgodna z prawdą, nie ulegałoby już teraz wątpliwości, że wyrok Dreyfusa — jako wydany z jawnym pogwałceniem prawa obrony — powinien zostać skasowany.

Strejk w Sielcu, w Królestwie.

W tych dniach odbył się w przedzalni p. Dietla, w Sielcu (około Dąbrowy Górniczej) strejk, który stanowi jaskrawą ilustrację stosunków prawnych, a raczej bezprawnych, panujących

szym jest honor całej partji i zarazem... honor nas wszystkich! Dla dumy, dla ambicyj nie poświęcajcie siebie i... czci naszej... proszę was!

I nie czekając nawet na odpowiedź Leona, odszedł z głową spuszczoną na piersi, jakby zdręczony całym nawałem przeczuć, jakie się za nim cisnęły.

Gdy Leon wszedł do swego pokoju, zastał znów Władkę śpiącą, a Mazię siedzącą z książką przy stole. Chodzik dumiał w kącie. Mazia powitała Leona i prosiła go, aby poszedł do jej mieszkania i tam zasnął. Lecz Leon odmówił. Pragnął uporządkować numer „Hejnał”. Chciał go wydać za jakąkolwiek cenę. Usiadł przy stole i unikając nawet szelestu, zaczął porządkować papiery i manuskrypty. Skonstatował zniknięcie książki, w której miał adresy abonentów. Widoczne było, iż Farbach przesuwał się do partji międzynarodowców, zabrał z sobą tę książkę. Leon zaczął z pamięci spisować je znowu. Nagle wzrok jego padł na jakąś książkę, leżącą na stole. Były to nowelki narzeczony Kęckiego. Machinalnie sięgnął po nie. Był tam adres: „Szarocie“

Fabryka cukru.
Pomiędzy odbiorcami „Hejnał“ zanotował bezmyślnie: Dyrekcję fabryki cukru w Szarociu!
Pisał długo w noc. Zapomniał o wszystkim.

w zaborze rosyjskim. Wiadomo, że strejk, (masowe porzucenie roboty) jest w Rosyi karany więzieniem od kilku do kilkunastu miesięcy. Z drugiej strony jednak niepodobna robotnikowi zakazać porzucić pracę, jeżeli wymówi ją w terminie określonym przez ustawę.

Robotnicy w fabryce p. Dietla (ogółem 900 ludzi, z których większość kobiet), po bezskutecznym domaganiu się podwyższenia płacy o 10—20 kopiejek na dzień, wymówili wszystkie robotę jeszcze dnia 15 kwietnia, a drugiego maja przestali pracować.

Przez cały czas strejku robotnicy zachowywali się wzorowo; po ulicach chodzili delegaci, którzy pilnowali, aby się nie zbierano tłumnie; powstrzymywano się powszechnie od gorących napoi; nie wykonano żadnego zamachu na urządzenia fabryczne, słowem robotnicy zachowywali się tak, jakby to nie był nasz biedny proletaryat, składający się przeważnie z kobiet, ale wyszkoleni w 70 letniej praktyce organizacyjnej trade-unioniści angielscy.

Mimo to od pierwszego dnia strejku policya i żandarmerya były w robocie. Dnia 3 maja przybył starszy inspektor fabryczny Seloicki z Piotrkowa i namawiał rano robotników do ustępstwa, a popołudniu naczelnik żandarmeryi z Częstochowy, Gorlienko już próbował aresztować robotników. Ale prawdziwa orgia żandarmuska zaczęła się w niedzielę, 7 maja. Z Dąbrowy, Będzina i okolic zabrano 60 strażników, do których przyłączyła się wkrótce sotnia kozaków z ostrymi nabojami w karabinach i rozpoczęły się rewizje i aresztowania. W niedzielę w nocy odesłano do Będzina 14, w poniedziałek znowu kilkunastu aresztowanych, a we wtorek spędzono robotników siłą na podwórzu fabryki, tak przytrzymano ich od godz. 6 rano do popołudnia, potem aresztowano około 30, a resztę rozpedzono znowu przez kozaków, prowokując ich w ten sposób. Po obiedzie zjawił się gubernator piotrowski, osławiony Miller, który rozpoczął śledztwo. Ogółem aresztowano 80 osób. Trudno było wytrwać dłużej. Dnia 10 maja robotnicy wrócili do pracy na dawnych warunkach.

Rozgorczenie między robotnikami jest niesłychane. Najusilniejsze trzymanie się legalności nie doprowadziło do niczego. To też nie dziwnego, iż każde zajście, podobne do wyżej opisanego, powiększa wśród klasy robotniczej Królestwa nienawiść do rządu rosyjskiego, i że ci sami robotnicy, którzy do niedawna byli kosmopolitami, teraz coraz lepiej rozumieją, gdzie wróg.

Obchód Klementyny z Tańskich Hofmanowej w Paryżu

Paryż, 12 maja.

Obchód Klementyny z Tańskich Hofmanowej nie mógł mieć w Paryżu tej okazałości, jak w kraju, nie brakło mu jednak cech wzruszających.

Na prośbę Polek lwowskich zajęła się nim pani Seweryna Duchlińska. W liczbie może trochę za małej rozesłano uwiadomienia; „Kolo artystyczno-literackie“ i „Kolo uczącej się młodzieży polskiej“ przyłączyły się do współdziałania.

Piątek. Dzień słoneczny i piękny. Z różnych stron miasta i różnymi tramwajami zmierzamy na cmentarz Père Lachaise. Wznosi się on na górze, taras wspina się nad tarasem, a każdy pełen grobów. Roślinności więcej niż na innych cmentarzach, wobec zbliżającego się południa wielka cisza. Nigdzie nie dojrzeć sylwetki strażnika cmentarnego, choć na każdej wielkiej alei jeden z nich powinien się znajdować.

Szczegół to w danej chwili ważny. Jak wyszukać w tem morzu grobów mogiłę Hofmanowej? Przypominamy sobie, że znajduje się naprzeciw grobu

Pogrążył się cały w jedynej namiętności, jaka go trawiła. Chciał, aby „Hejnał“ nie upadł, aby dalej wychodził, imponował, ośniewał swych wrogów. Nagromadził na ten numer tyle bogatego materiału, że rzeczywiście mógł imponować tym doborem. Lecz gdy wszystko było gotowe, zatrzymał się z rozpaczą.

Skąd wziąć pieniądze, już nie na dalsze wydawnictwo, ale choćby na ten jeden numer? Wydać go trzeba choćby kosztem życia, aby cisnąć go woczy Strońskiemu i całej jego bandzie — zgłosić podejrzenia, gdyby się z powodu Montalemberta wkraść miały.

Lecz skąd wziąć te pieniądze?

I nagle — Leon posłyszał głos Mazi, która odłożywszy książkę, siedziała już czas jakiś zatoniona w myślach.

— Ja jestem pewna, że ta panna Jabłońska, to byłaby siłą, gdyby ją dla partji pozyskać można. Leon odwrócił się szybko.

Z całego zdania pochwylił tylko jedno słowo, jedno nazwisko — Jabłońska! i równocześnie zamigotały mu brylanty śpiewaczki, zadzwoniły jej bransoletki...

— Ona! Tak ona nie odmówi — do niej się należy.

(C. d. n.)

MIKOŁAJ LUDWIG poleca wszelkie drobiazgi i przybory do krawieczyzny, Hafty i materiały do robót ręcznych po najtańszych cenach.

ulica Halińska nr. 14.

Molière'a i Lafontaine'a, to ułatwia nieco szukanie. A jednak nie bez błędów dobijamy się do celu.

W połowie drogi na szczyt góry pochowano znakomitą pisarkę. W roku 1848 zebrało się zapomocą składkę sumę potrzebną na zakupno grobu na wieczne czasy, a nadto wniesiono jej popiersie. Kilka lat temu towarzystwo opieki nad grobami polskimi odświeżyło pozgonny przybytek popiołów Klementyny.

Niewiele nas jest jeszcze, lecz zwolna liczba nasza rośnie. Przybywa grono osób z kościoła polskiego na Faubourg St. Honoré, gdzie odbyło się nabożeństwo za duszę Hofmanowej. Wśród nich jest pani Duchinińska. Sędziwa poetka składa na grobie wiązkę kwiatów, po niej kładą wieńce p. Dygat od „Koła artystyczno-literackiego“ i p. Krypski od „Koła uczącej się młodzieży“.

Po kilku chwilach ukazują się długi zastęp. Pod przewodnictwem dwóch zakonnie przybywają dziewczątka z zakładu świętego Kazimierza. Drobna ta dziatwa, przeważnie od siedmiu do czternastu lat. Urodzone na emigracji, w większej części sieroty, wyjeżdżają, dobiegłszy kilkunastu lat do Polski. Każde z dzieci przynosi z sobą kwiatek i składa go na grobie. Nareszcie zjawiają się uczniowie szkoły bawiniolskiej i rzucają po garście fiołków na mogiłę.

Razem jest około dwustu osób. Jak na Paryż, to może i dość wiele. Większość stanowią panie.

Syn belwederczyka, ksiądz Orpiszewski, zaczyna modlitwę. Potem wszyscy zebrani odmawiają za nim litanie, pani Duchinińska udziela wyjaśnienia, iż równocześnie odbywa się obchód we Lwowie i w imieniu Koła artystyczno-literackiego zabiera głos W. Bugiel. Zaznacza wybitne stanowisko Hofmanowej w dziejach wychowania narodowego, uwydatnia wartość literacką i artystyczną jej dzieł, zatrzymuje się nad żywiołem, który promieni się pracą wewnętrzną, podniosłością ducha i poczuciem obywatelskim, wreszcie rozważa znaczenie Hofmanowej w historii rozwoju samodzielności wśród kobiet polskich. Po tem przemówieniu wychowanki zakładu świętego Kazimierza intonują „Boże coś Polskę“ i po ostatniej zwrotce pieśni, zebrani poczynają rozchodzić się.

Lecz większość, pomna, że w pobliżu znajduje się grób Chopina, schodzi ku niemu i tu znów ks. Orpiszewski klęka i odmawia modlitwę. Zaczem schodzimy w smętnej zadumie ku bramie, położonej w dali i myślimy, jak smutno musi być tym kościom leżeć daleko od swojej ojczystej ziemi... B.

Jeszcze w sprawie piosnki „obozowej“.

P. I. L. Poplawski nadesłał nam następujące uwagi:

W artykule, zamieszczonym niedawno w *Słowie Polskim* p. F. Rawita-Gawroński stawia pytanie: „Czy nie Mickiewicz utworem“ jest „pieśń obozowa“, wydrukowana w r. 1857 w książce p. t. „Kozaczyzna w Turcyi“, pieśń której początek brzmi:

Rozproszeni po wszem świecie
Polskie dzieci biedne.

Sluszuje zaznacza p. Rawita, że autorem „pieśni obozowej“ musiał być prawdziwy i niepośledni poeta. Ponieważ nie napisał jej Czajkowski, ani Berwiński, którzy obaj kozakami ottomańskimi byli, p. Rawita przypuszcza, że mógł ją napisać chyba Mickiewicz w ostatnich latach swego życia*) To przypuszczenie jest mylnem. Wiem z wszelką pewnością, że autorem „pieśni obozowej“ był nieoceniony za życia, a dziś niemal zapomniany Roman Zmorski, który w swych awanturnych wędrówkach zawadził o Turcyę, czas jakiś tam mieszkał i jeżeli nie służył w kozakach ottomańskich, to w śród nich przebywał. Ojcu mojemu Zmorski opowiadał rozmaite ciekawe szczegóły o Sadyku paszy. W listopadzie, czy grudniu 1862 r., mając wówczas siedem lat bawilem z rodzicami i ciotką w Cieleśnicy, na Podlasiu, pp. Serwińskich, u których mieszkał raczej w charakterze przyjaciela domu niż rezydenta starszerek-emeryt Zmorski, ojciec poety. Podczas naszego pobytu w Cieleśnicy zjawiał się tam Roman Zmorski, którego twarz charakterystyczną i pewne szczegóły, dotyczące jego zachowania się, wybornie pamiętam.

Otóż dla ciotki mojej, żyjącej dotychczas, spisał wtedy własnoręcznie Zmorski różne swoje utwory, które nie mogły być drukowane w kraju, między innymi i „pieśń obozowa“. Ten rękopis, niejednokrotnie później widziałem i istnieje on zapewne, jeżeli nie spłonął podczas pożaru domu, w którym w majątku rodziców moich ciotka mieszkała.

Wszyscy starsi członkowie mojej rodziny znali dobrze Zmorskiego, nikt zaś z nich nie wątpił, że on jest autorem „pieśni obozowej“. Ta pieśń często była później w domu naszym śpiewaną i brat mój młodszy, który jest muzykalnym, doskonale melodyę pamięta. Zmorski, który, gdy był ożywiony, chętnie deklamował i śpiewał, nauczył ciotkę moją tej melodyi.

Zresztą „pieśń obozowa“ była dość popularna w r. 1863, przynajmniej w Lubelskiem, w obozach powstańczych i tekst jej znajdował niejednokrotnie w rękopiśmiennych zbiorach utworów z owej epoki. Przypominam sobie nawet, że była drukowana w jakiejś

antologii patryotycznej, nie pamiętam tylko czy z nazwiskiem autora, czy bezimiennie i sądziłem dotychczas, że jest powszechnie znaną.

Niewątpliwie autor Wieży siedmiu wodzów, który był bardzo dumny, nawet chorobliwie zarozumiał i miał wysokie o swoim talencie poetyckim wyobrażenie, nie przywłaszczałby sobie cudzego utworu, chociażby nawet utworu Mickiewicza.

J. L. Poplawski.

W odpowiedzi na to, p. Rawita-Gawroński, któremu zakomunikowałem pismo p. Poplawskiego, przesyła nam ze swej strony następującą replikę:

Zamieszczony przeze mnie artykuł, którego treścią był wypowiedziany domysł, że piosnka

Rozproszeni po wszem świecie
Polski dzieci biedne i t. d.

może być pióra Adama Mickiewicza, spotkał się z uwagami p. P. Równocześnie pisze do mnie p. Zygmunt Saraecki, utrzymując, że Roman Zmorski sam mu mówił, że jest to piosnka przez niego napisana, a jednak — są jeszcze wątpliwości.

Pisząc o tych, którzy stali blisko Sadyka-Paszy i których można było posądzić o autorstwo piosnki „obozowej“, rozmyślnie pominąłem Romana Zmorskiego, mając do tego dziś słuszne powody. Przedewszystkiem piosnka „obozowa“, musiała być napisaną jeżeli nie przez kogoś z obozu Sadyka, to w chwili, kiedy była nadzieja wyruszenia na pole walki drogą wskazaną w niej. Tymczasem Roman Zmorski do kozaków nie należał, o czem w spisie kozaków przekonać się można; w obozie Sadyka nie był wcale, jak świadczy lista Szułzkiego, Lévy'ego, a nawet samego Mickiewicza, który już po powrocie z obozu z Konstantynopola, wkrótce przed śmiercią, pisał do Lenoir'a: „Słyszałem, że ma tu przyjechać Roman Zmorski“; przyjechał zaś do Turcyi 4 listopada 1855 r., w chwili zaprzestania działań wojennych i po zaniechaniu planu uderzenia na Rosyę przez Besarabie i Ukrainę tj. tego planu, który tak jasno skreślony jest w piosnce „obozowej“. Wkrótce potem legion Zamoyskiego rozwiązany został, a kozacy wycofani z linii bojowej. Dodać i to muszę, że otoczenie Mickiewicza i Sadyka było nader nieprzychylne dla Zmorskiego usposobione, a stosunki z Czajkowskim i Śniadecką nawiązały się znacznie później t. j. dopiero w r. 1856.

A jednak świadectwo pp. Poplawskiego i Zyg. Saraeckiego dużo na szali prawdopodobieństwa waży, chociaż nie posiadamy autografu Zmorskiego współczesnego. Fakt, że Zmorski przyznawał się do tej piosnki, niezgo nie dowodzi; nawet wydrukowanie jej w antologii pod jego imieniem. Wiemy przecież, że poezyje Witwickiego uchodziły za A. Mickiewicza i w zbiorze jego poezyi drukowane były.

Jeżeli przypuścimy, że piosnkę „obozową“ istotnie napisał R. Zmorski, to musimy również przypuścić, że powstała ona w r. 1856 pod wpływem wiary, jaką miał poeta, że

Z wiosną zagrzmi trąbka nasza
Pocwałują konie...
Powiedzie nas Sadyk Pasza
Na rodzinne błonie...

Fr. Rawita-Gawroński.

† Ks. Wincenty Barzyński.

Z Chicago, z Ameryki półn., dochodzi nas żałobna wieść.

Zmarł tam dnia 2 maja ks. Wincenty Barzyński, prowincjał zakonu OO. Zmartwychwstańców w Stanach Zjednoczonych, proboszcz parafii polskiej św. Stanisława K. w Chicago, jeden z najenergiczniejszych przywódców żywiołu polskiego w Ameryce. Była to postać wybitna i znana powszechnie w całych Stanach Zjednoczonych.

W życiu kolonii amerykańskiej, podczas trzydziestokilkuletniego pobytu na drugiej półkuli, ks. Barzyński odegrał nadzwyczaj wybitną rolę.

Dziesiątki parafii polskich powstały w Chicago i innych miejscach, przy jego pomocy i dzięki jego staraniom. On był jednym z założycieli wielkiej organizacji, Zjednoczenia pol. rz.-kat., które obecnie liczy około 8.000 członków. On przyczynił się do stworzenia zakładu sierót polskich i szpitala polskiego w Chicago. Dał początek całemu szeregowi pism, jak *Wiara i Ojczyzna*, *Polacy w Chicago*, *Dziennik Chicagowski*, i *Naród Polski*. Szkołę w parafii św. Stanisława K., liczącą około 3.000 uczniów, postawił stosunkowo najwyższej wśród szkół polskich w Ameryce; stworzył przy niej nawet zarodek polskiego kolegium (gimnazjum). Czynił usiłowania w celu zawiązania „Ligi Polskiej“ w Ameryce. Do każdej pracy natury społecznej, czy też patryotycznej, był pierwszy. Obchody narodowe, szkoły wieczorne, organizacja polskich robotników, udział Polaków amerykańskich w życiu ich braci w Europie — to wszystko kolejno zwracało pilną uwagę zmarłego kapłana.

Działacz publiczny tej miary, co ś. p. Barzyński, miał zarówno wielu przyjaciół, jak i wrogów. Niezawście może być bez błędu. Pomimo to zasługi jego dla Polaków w Ameryce pozostaną niezapomniane.

Ś. p. Wincenty urodził się w Sulistawicach, w Lubelskiem, 20 września 1838 r., liczył więc lat 60 z górą. Wyświęcony na księdza w r. 1861, po roku

1863 wskutek udziału w powstaniu musiał opuścić kraj. Po paroletnim pobycie w Rzymie, wysłany do Ameryki, pracował najpierw krótko w Texas, a potem już stale od r. 1868 w Chicago. Od lat kilku dotknięty ciężkimi cierpieniami piersiowymi, zmarł w szpitalu Braci Aleksyanów. R. i. p.

Czas odnowić przedpłatę!

Kronika miejscowa.

Lwów, 17 maja.

Jutro:

- 18 maja. Czwartek, Feliksa spow.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 24, zachód o godz. 7 minut 30.
- O godzinie 7½ wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Jojne Firulkes“.

Bada miejska odbędzie dwa posiedzenia: w czwartek 18 i w piątek 19 maja. Na porządku dziennym między innymi: Sprawa artystycznego kierownictwa w nowym teatrze. Sprawa kolei Lwów-Winniki. Organizacja szkół wydziałowych. Sprawa ustanowienia zarządu, pomocy lekarskiej w nowym pawilonie zakładu im. Bilińskich. Na posiedzeniu tajnem: Sprawa polepszenia bytu i stabilizacji dyurnistów magistratu. Mianowanie starszych i młodszych nauczycieli w szkołach wydziałowych św. Anny i Mickiewicza. Nadanie prezenty katechetom w szkołach św. Anny i św. Marcina.

Z politechniki. Dnia 9 maja b. r. złożyli pp. Leon Groch z Ryglie i Maryn Prokopowicz z Przemysła drugi egzamin państwowy na wydziale Inżyniery jako znamienicie uzdolnieni.

Kazanie przeciw „Słowu Polskiemu“

w kościele Jezuitów wygłosił nie ks. Wróblewski, lecz ks. Czencz, należący do tego samego zakonu. Oczywiście, że to w zasadzie nie zmienia rzeczy, jedynie tutaj ważnej, t. j. iż we wspomnianym kościele prowadzi się agitację polityczną. W tę sprawę wniósł się *Przegląd*, którego redaktor, jak każdy neofita, wiadomo bowiem, że p. Masłowski „nawrócił się“ na katolicyzm z materializmu i swego czasu należał do tego obozu, który wyraz Bóg pisze przez małe „b“ — odznacza się głęboką religijnością. Pisze więc *Przegląd*, że tak samo, jak my, zapatruje się na Jezuitów rząd pruski i rosyjski, z czego naturalnie wynika, iż nasze stanowisko jest niepolskie. Rozumowanie p. Masłowskiego jest bardzo niemądre. Bo gdybyśmy koniecznie musieli uważać za hańbiące każde zapatrywanie, jakiemu holdują nasi nieprzyjaciele, w takim razie należałoby ze względów patryotycznych zaprzeczyć, że ziemia kręci się naokoło słońca. Co prawda, taki gorliwy katolik, jak p. Masłowski, trzymając się ściśle tekstu biblijnego, mógłby przyznać się i do tego nonsensu. A trzeba temu panu wiedzieć, że w zapatrywaniu się na Jezuitów schodzi się *Słowo Polskie* niestety nietylko z rządem pruskim i rosyjskim, lecz także — z Mickiewiczem, Słowackim i Krasińskim, ludźmi niepojęzycznymi podobno o niereligijność. Wystarczy?

Ks. Wróblewski w nadesłanem nam sprostowaniu stwierdza, że w sobotę, kiedy się owo kazanie odbywało, nie był we Lwowie, lecz w Tarnopolu, a zarzem, że „nigdy z ambony *Słowa Polskiego* nie atakował i ambony nie używał jako areny politycznej“.

„Psychologia socjalizmu“. W Towarzystwie prawniczym lwowskim odbędzie się 18 maja o godz. 6½ wieczorem, dalszy ciąg dyskusji, wywołanej odczytem prof. Władysława Pilata p. t. „Psychologia socjalizmu“. Prelegent, stosownie do żądania niektórych panów, zaproponował, jako temat pogadanki, następujące pytania:

I. Co należy rozumieć przez słowa: „Socjalizm“; „Socjalizm naukowy“; „Socjalna demokracja“ i „Kierunek reform społecznych“?

II. Czy tak zwany materialistyczny pogląd dziejowy i związana z nią teoria przewrotu społecznego stanowią dziś jeszcze integralną część teorii socjalizmu?

III. O ile poglądy te, względnie zmiany w nich, wpływają na program socjalnej demokracji?

Postępowa młodzież lwowska, kształcąca się na politechnice, zamierza podjąć akcję, mającą na celu wykluczenie z „Bratniej pomocy“ jednego ze słuchaczy p. M. za to, iż podczas wiecu katolickiego wezwać miał policjantów przeciw własnym kolegom.

Nowa teoria jestestw organicznych.

Czytelnicy nasi przypomną sobie zapewne głośną przed kilku miesiącami sprawę pomiędzy profesorami lwowskiej wszechnicy drem Dybowskiem i Nusbaumem — a profesorem szkoły lasowej p. Blockim. P. Blocki napisał w *Ruchu Katolickim*, że wymienieni panowie wykładając na uniwersytecie teorię ewolucyjną Darwina, nie ograniczają się na przedmiotem jej przedstawieniu, lecz komentują ją w sposób, mogący zachwiać wiarę młodzieży. Oskarżenie p. Blockiego było kłamstwem. Sluchacze prof. Dybowskiem i Nusbaumem urządzili im owacy i zaprzeczyli stanowczo, jakoby z katedr profesorskich mówiono cośkolwiek przeciw religii. P. Blocki jednak nie skończył na tem swojej próby wychylenia się po za obręb szkoły lasowej. Zapowiedział mianowicie, że w Cytelni katolickiej ogłosi *urbi et orbi* nową teorię powstania istot organicznych swo-

*) W czasie pobytu w obozie. Przyp. F. R. G.

Dla rekonwalescentów i chorych najposilniejszy napój odżywczy jest

HAYA Wino z Somatozą

W BUTELKA 3 KORONY.

Główny skład w aptece K. KRZYŻANOWSKIEGO. Lwów, ul. Kaźmierzowska 26.

przez powagi lekarskie ogólnie polecane i używane. — Prawdziwe tylko z marką

„OPATRZNOŚĆ“.

jego własnego pomysłu i zmiądzzy Darwina. Pierwsza część odczytu odbyła się już. P. Blocki krytykował w niej ewolucjonizm — niewiadomo, z jakim skutkiem. Wczoraj miała się odbyć część druga, mianowicie wyeksplikowanie idei p. Blockiego o wywiązaniu się organicznego życia na ziemi w sposób naukowy, a zarazem zgodny z pentateuchem. Niestety, zajmujący ten odczyt odwołano z powodu braku — słuchaczy. Czy się odbędzie? Kto wie, bo p. Blocki mógł się obrazić wobec takiej obojętności dla swojego odkrycia. Na każdy sposób, zanim się zdecyduje dokończyć rozpoczętą prelekcję, radzimy mu przeczytać dwie bardzo ciekawe książki: ks. Maryana Morawskiego „Wieczory nad Lemannem” i ks. Duillie de St. Projet „Obrona naukowa wiary chrześcijańskiej”, z których ostatnia jest zaopatrzona błogosławieństwem Ojca św. Dowie się z nich, że obaj ci apologety nie porozumiawszy się przedtem z p. Blockim, pogodzili się już z teorią Darwina. Więc może nie wypada być „bardziej papieskim, jak sam papież?”

Przydałoby się w Galicyi zwołanie jeszcze jednego wiecu, tym razem dla strzeżenia przykazania: „Nie kradnij”. Wiec ten powinienby mieć charakter dziennikarski i mógłby stanowić bardzo pouczające pendant do zachowania się prasy konserwatywnej i klerykalnej wobec tak gorliwie bronionej przez nią w teorii idei własności. Jako jeden z pierwszych punktów programu postawilibyśmy na proponowanym wiecu sprawę wyleczenia z kleptomani dziennikarskiej *Czasu* i *Głosu Narodu*. Oba te pisma przedrukowały znowu od nas korespondencję o rozruchach studenckich w Odessie, jako swoją własną. Jestto przecież najzwyczajniejsza, w biały dzień popełniona kradzież. Rozumiemy jeszcze do pewnego stopnia *Głos Narodu*. Jako dziennik antysemitki, działa on w myśl swoich ideałów, gwałcąc ustęp z dekalogu, będącego, jak wiadomo, produktem żyda. Ale *Czas*? Tak! katolicki, taki dobrze wychowany, tak wykwiśnięty, a jednak zdradza takie gminne instynkty!

Podejście. Donoszą nam z miasta, że niektórzy żydowscy kupcy tutejsi na towarach w oknach wystawionych umieszczają kartki, wprowadzające w błąd publiczność, tak np. w pewnym sklepie przy ul. Krakowskiej, jest kartka „maszynki warszawskie” na towarze z marką fabryki drezdeńskiej hakatystów niemieckich.

Udaremniiony zamach samobójczy. Dziś rano w szczęśliwym sposobie zapobieżono zamachowi samobójczemu, który zamierzał spełnić Zdzisław Sp..., 17-letni uczeń IV. kl. gimn. (prywatysta). Młodzieniec ten posiada matkę na prowincyi, tu zaś we Lwowie znajduje się na stancyi; otóż ze stosunków na stancyi panujących wielokrotnie wyrażał niezadowolenie, a w ostatnich czasach miał się niemi czuć tak zrozpaczony, że kłodej zaczęli się o niego obawiać.

Dziś rano, około 9-tej, jeden z kolegów, Kazimierz M..., śledził Zdzisława, kręcącego się około stawu Pełczyńskiego — i szczęśliwym trafem zdołał zdążyć na czas w chwili, gdy uczeń rzucił się do stawu.

Kazimierz rzucił się mu na pomoc i zdołał przy pomocy innych osób wyratować.

Pomoc udzielono Zdzisławowi na pływalni wojskowej. Zimna kąpiel zresztą wybiła mu, o ile się zdaje, zamiary samobójcze z głowy. Obiecał uroczyście wobec kolegów, że zamachu nie powtórzy.

Psy w ogrodach, zwłaszcza w pojezuickim, są nietylko przestraszonymi bawiących się tam dzieci, lecz mogą nieraz i starszym napędzić strachu. Oto, co nam donosi jeden z czytelników: Wczoraj szedłem ogrodem z moją służącą, niosącą dziecko na rękach, gdy wyskoczył duży pies z pod ławki i niezaczepiony wcale rzucił się na nas. Służąca w przestraszu zasłoniła się dzieckiem i kto wie, co by było stało się, gdybym nie był miał ze sobą laski, którą mogłem rozbeztwione zwierzę odpędzić. Czyż dziecko nie mogło się być nabawić jakiej słabości na całe życie? Zapytujemy magistrat lwowski, czy nie zechciałby już raz zarządzić, by osoby, wchodzące z psami do ogrodu, po prostu wyprowadzano, skoro sobie lekceważą tablice z napisami.

Egipskie ciemności po godzinie 10 wieczorem panują od kilku tygodni na ul. Słodowej, Piaskowej, Leśnej i Kurkowej górnej; ani jedna latarnia nie świeci się. Do tego zapach z kanałów realności ul. Leśnej i Kurkowej górnej, dalej nieczystości płynące, aż na ul. Łyczakowską sprawiają, że mieszkanie na wyższych ulicach jest wprost niemożliwe. To też mieszkańcy tamtejsi udają się za naszym pośrednictwem do magistratu względnie komisaryatu z prośbą o zarządzenie złemu.

Kronika krajowa.

W sprawie między hr. Potockim Andrzejem, a rodziną s. p. Bieleckiego, otrzymujemy z prośbą o głoszenie następujący list dra Rońskiego, zastępcy prawnego rodziny Bieleckich, pisany do hr. Potockiego:

Lwów, 14-go maja 1899.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Nie mogę się uchylić od zadośćuczynienia żądaniu, bym wyraził moje zapytywanie co do sprawy spadkobierców s. p. Leonarda Bieleckiego o zwrot jego kaucyi z administracyjnej dzierżawy dóbr Mędrzechowskich, — którą przeprowadziłem sądownie pro-

ciw małoletnim Róży i Zofii hrabiankom Potockim jako spadkobierczyniom s. p. Artura hr. Potockiego, względnie Adama hr. Potockiego, a to tem bardziej, że nie mogę dopuścić, by padł na mnie chociażby cień posądzenia, że byłem inicjatorem artykułów, które się odnośnie do tej sprawy pojawiły w niektórych dziennikach, — że się solidaryzuję z treścią tych artykułów.

Otóż konstatuje, że:

Sprawa sama co do jej prawnej podstawy była wątpliwa, że przeto JWPan jako opiekun małoletnich pozwanych, oparty o zdanie swoich wytrawnych doradców prawnych, nietylko miał powód, ale poniekąd obowiązek pozostawienia decyzji w tej sprawie właściwym sądom —

że po prawomocnym załatwieniu tej sprawy orzeczeniem sądów przystąpił JWPan nietylko do zupełnego wyrównania wywalczonej sądownie należności, ale wyrównał dobrowolnie nadwyżkę w kwocie 7495 złr. ponad należność sądownie wywalczoną, a powstała, z mylnego, na niekorzyść moich klientów dokonane obliczenia podatku od wygranej, — wreszcie, że przedkładając prawnemu zastępcy JWPana podwójny sposób obrachunku należności moich klientów (ściśle prawny — i oparty na siusznosci) — brałem za podstawę drugiego obrachunku oprocentowania według stopy 5%/o; zmienilem jednak to zapatrywanie co do siusznosci, skoro mnie przekonano, że złożona z wygranej gotówka małoletnim pozwany nie przynosiła 5%/o oprocentowania, że zatem placąc prócz zwrotu losów gotówką sumę 148.380 złr. 53 ct. wydały wszystko, co na rachunek spornej należności powodów pobrały. Z poważaniem Roński m. p.

Nowy Sącz. Najwyższy trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności wniesione przez substytutę prokuratory państwa tut. p. Czernego od wyroku tut. sądu przysięgłych z 19 marca br. którym włościanina Józefa Lisika oskarżonego o zbrodnię podpalenia zabudowań naczelnika gminy Sędziszowy z powodu nie obrania go do Rady gminy w zupełności uwolniono, a to na zasadzie werdyktu przysięgłych zaprzeczających dziesięciu głosami zadane im pytanie, co do winy i zatwierdził wyrok pierwszej instancyi w całej osnowie. Wskutek tego wyroku kasacyjnego wypuszczono na wolność Lisika, znajdującego się od października 1898 w więzieniu śledczym.

Kopalnie węgla Myszyn i Dźurów z całym inwentarzem i koleją fabryczną, nabył od Kasy oszczędności p. Leopold Lityński.

Grybów. Abe Bergman, winiarz i kupiec tutejszy, podejrzany o zbrodnię oszustwa przez to, iż eskontował tu weksel na 100 zł. u Juliusza Weisenberga za 97 zł. na którym fałszywie podpisał, jako wystawcę i żyranta Samuela Riegelhaupta, uciekł. Listy gończe wysłano.

Limanowa. Uzupełniając telegraficzną wiadomość korespondenta *Słowa Polskiego* z Nowego Sącza, dodaję, iż w piątek 12 bm. nad ranem znaleziono przy Dunajcu w Zabrzeżu Jana Kowaleczyka, lat 35 liczącego, żonatego, ojca czworga dzieci, zamordowanego przez niewiadomego jeszcze dotąd sprawcę. Zamordowany, był w naszym powiecie dzierżawcą folwarku w Wolicy i właścicielem posiadłości, tudzież tartaka maki kościanej i młyna w Kamienicy. Właśnie idąc z folwarku z Wolicy, został na drodze napadnięty i zamordowany. Leżał w takiej pozycyi, iż głowę i ręce miał w wodzie, a resztę ciała na brzegu Dunajca. Kowaleczyk był włościaninem i nosił się po góralsku. Onegdaj odbyła się sekcja sądowa lekarska i energiczne śledztwo przeciw niewiadomemu sprawcy wdrożono. Śledztwo prowadzi tutejszy sąd powiatowy.

Marko Mehedeniuk, huć z Rieczki, pow. Kosowskiego, którego wyroby z drzewa zachwycały wszystkich obok Szekryblakowskich z Jaworowa, jeździł jeszcze z s. p. kard. Sembratowiczem na jubileusz papieski do Rzymu, gdzie papieżowi wręczył śliczną szkatułkę ozdobioną paciorkami. Z okazji jubileuszu cesarskiego Mehedeniuk posłał cesarzowi krzyż z czarnego drzewa, ozdobiony deseniami z paciorków sadzonych w drzewie. Śmiałość i oryginalność pomysłu jest wprost niepojęta u prostego hućla. Niedawno kancelaryja gabinetowa przysłała mu 35 nowych dukatów, które zeszłego tygodnia starosta kosowski wręczył uszczęśliwionemu Mehedeniukowi. Fotografia tego krzyża znajduje się w monografii Huculszczyzny, którą przygotowuje prof. Szuchiewicz.

Kancelaryja Zarządu głównego Towarzystwa uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza mieści się we Lwowie, przy ulicy św. Michała 1. 3, II. piętro. Godziny urzędowe od 3 — 4 popołudniu i od 6 — 7 wieczorem.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W środę 17 bm. po raz pierwszy: „Johne Firulkes”, sztuka 5 aktach ze śpiewami i tańcami przez G. Zapolską.
W czwartek 18 bm. po raz drugi: „Johne Firulkes”, sztuka w 5 aktach przez G. Zapolską.

Ustawa o podatkach osobistych wraz z rozporządzeniami wykonawczymi; przełożył i objaśnił *Fr. Szymanski*. Cena egzemplarza 5 zł. 50 ct., pocztą 25 ct. więcej. Do nabycia w każdej księgarni.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy *Chorażczyzny* 1. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany z najznakomitszej w świecie fabryki **Steinway** po 3000, 4000, 5000 i 6000 koron.

Drukarnia „Słowa Polskiego” we Lwowie

Chorażczyzna 17-19, Dom naftowy, poleca Szanownym Właścicielom kamienie napisy:

Zaraz do wynajęcia

po 3 ct. sztuka.

Rozmaitości.

„Raster”. *N. Wiener Tagblatt* donosi, iż pomiędzy wiedeńskim Zakładem kredytowym dla handlu i przemysłu a spółką wynalazków Jana Szczepanika już od paru miesięcy toczą się rokowania o nabytciu przez Zakład kredytowy znanego wynalazku Jana Szczepanika z dziedziny przemysłu tkackiego, zwanego „Raster”. Jak wiadomo, wynalazek Szczepanika polega na nowym systemie dostarczania wzorów dla tkactwa. Sprawę tę Zakład kredytowy traktować ma w związku z fabryką warsztatów tkackich A. Hohlbauma i Sp. w Jägerndorfie, a jak zapewnia *Tagblatt*, po zbadaniu szczegółów wynalazku przez specjalistów w kraju i zagranicą, otrzymał on jednozgodną opinię, iż „Raster” powołany jest do wywołania zasadniczego przewrotu w przygotowywaniu wzorów, tej dotychczas najtrudniejszej i najmudniejszej gałęzi — przemysłu tkackiego. Zresztą układy pomiędzy Zakładem kredytowym a Stow. wynalazków Szczepanika dotychczas jeszcze do pozytywnych rezultatów nie doprowadziły.

Arcyks. Franciszek Ferdynand, postanowił z początkiem lata wybrać się w podróż po Syberyi. Oprócz tego zamierza arcyksiążę odwiedzić kraj Zakaspjski. W podróży będzie mu towarzyszył znany podróżnik, E. Zichy, który w zeszłym roku zwiedził te kraje. Przypuszczają, że arcyksiążę przed odjazdem do Syberyi zawita do Odessy, gdzie — jak donosi *W. Od. Grad.* — przygotowują mu wspaniałe przyjęcie.

Awantura teatralna w Turynie o mało nie miała bardzo poważnych skutków. W teatrze Carignano, podczas przedstawienia „Normy”, basista, Mansueto Gaudio, zaczął się za kulisami kłócić gwałtownie z innym artystą i z dyrektorem. Ponieważ krzyki jego przeszkadzały odbywającemu się przedstawieniu, zbliżył się do niego jeden z pompierów, próbując go uspokoić. Ale rozszalony basista rzucił się na niego; kilku chórzystów rozdzieliło waleczących, Gaudio jednak pobiegł do swej garderoby, przebrał się w zwykłe ubranie i porwawszy sztylet, który mu służył na scenie w „Purytanach”, skoczył z nim na niewinnego pompiera. Ten uciekł przez scenę, basista za nim, goniony znowu przez innych pompierów, chcących ratować kręgle. Publiczność sądząc oczywiście, że wybuchł pożar za kulisami, zaczęła tłumnie uciekać; powstał popioch, i ledwo część publiczności, która widząc, że przedstawienie odbywa się dalej, zrozumiała, że nie ma niebezpieczeństwa. Basistę wyrzucono z teatru, a pozostała publiczność straciła ostatni akt „Normy”.

Zabity przez elektryczność właściciel realności w Kijowie, Pisazer, stojący na balkonie swego domu, dotknął się przez nieostrożność drutu, przeprowadzającego elektryczność, który przeciągnięto tuż obok balkonu. Śmierć wskutek paraliżu serca nastąpiła natychmiast. *Kij. St.*, które o tym wypadku donosi, dodaje, że nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju.

Handel starożytnościami. Dla podróżnych, jadących do Włoch, dobrze jest dowiedzieć się, że handel starożytnymi, wartościowymi wyrobami sztuki jest teraz w ręku Towarzystwa akcyjnego weneckiego *The Venice Art Company*. Znaczna ilość poważnych firm została pochłonięta przez ten związek, do którego należą także właściciele większych hoteli. Z tego wynika formalne zakłete koło, gdyż portyerzy, komisjonerzy i pośrednicy hotelu nie prowadzą podróznego nigdzie indziej, jak do składów kompanii. A te składki są rozmaite; głównym jest pałac przy *Canale grande* napełniony od góry do dołu przedmiotami sztuki; ale oprócz tego są najęte pałace, w ustronnych miejscach, gdzie patrycyusz, o górnobrzmiącym nazwisku, sprzedaje „dla chwilowej potrzeby”, część jakichś swych niaby po pradziadach odziedziczonych zbiorów. I kupuje się w najlepszej wierze od agenta *Art Company*.

Organizacyja żebraków. Niedawno donosiliśmy o zorganizowaniu się w towarzystwo żebraków jednego miasta Stanów Zjednoczonych. Pokazuje się teraz, że jak mówi Rabbi Ben Akiba, nie nowego nie ma pod słońcem; stowarzyszenia żebraków od dawna istnieją w Chinach. Opisuje je w *Annales des sciences politiques* Maurice Courant, profesor języka chińskiego w College de France. Syndykat żebraków ma naczelnika, któremu Chińczycy, nie chcący być napastowani przez żebraków, placą rocznie pewną daninę. Taki naczelnik ma jurysdykcję nad wszystkimi żebrakami, należącymi do jednego obwodu. Dwa razy w miesiącu rozdziela pomiędzy swoich ludzi pieniądze i chleb. Niepostulowanych karze kijem. Godność króla żebraków, znaną już w Pekinie przed 1000 laty, jest od XVII wieku dziedziczną w kilku familiach, które mają sobie od rządu przydzielone obwody. Naturalnie, familie te w ciągu długich lat przyszły do znacznego majątku i prowadzą nietylko wygodne, ale zbytkowne życie.

Wielmożny Panie! Zamiast palić nędzne tutki kupowane w trafice małej miłośnicy, zażądaj WPan od p. trafikanta, by sprowadził świetne **tutki egipskie Faraon i Secession**, albo zamów WPan u nas kartką 1000 tutek za zł. 1-60. Od 3000 tysięcy tutek wysyłamy opłatnie.

Fabryka JULIETTA: Lwów, ul. Bartosza Głowackiego 1. 14. — Pp. Kupcom rabat.

Z sali sądowej.

Goldstern-Loewenherz.

Lwów, 17 maja.

Dzisiaj przemawiali obrońcy. Pierwszy zabrał głos dr. Horowitz, wykazując cyframi i bilansami banku, że oskarżony nie działał ze świadomością na szkodę swych wierzycieli.

Po nim przemówił dr. Grek. W mowie swej przypisuje obrońca całą katastrofę akcyi kilku nieuczciwych agitatorów, którzy wśród ludności o „owczych sercach”, wzbudzili taką panikę, że komitet ratunkowy stał się zupełnie bezsilnym.

Löwenherz nie lokował pieniędzy w interesach egzotycznych, nierealnych, jeno w sprawach względnie najpewniejszych, t. j. w handlu zbożem, chociaż z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że w prowadzeniu tych interesów były pewne błędy, których jednak nie ustrzeże się żaden kupiec, jeżeli weźmiemy na uwagę konieczną dozę optymizmu — a ta jest konieczną w każdej akcyi przemysłowej i handlowej.

Klientela Loewenherza, żądając od 4½ lub 5%, t. j. więcej niż dają instytucje finansowe, mające bezpieczeństwo popularne, zmuszała go tem samem do interesów ryzykowniejszych niż te, których się podejmują inne publiczne instytucje finansowe w kraju.

Po nim przemawia dr. Sołowij, stojąc na stanowisku, że oskarżenie podniesione przeciw Loewenherzowi i Goldsternowi jest najzupełniej bezpodstawnem.

Po przemówieniu dra Sołowija odroczone rozprawę do godziny 4 popołudniu.

„Monitor” przed sądem.

Lwów, 17 maja.

W ciągu dzisiejszej rozprawy odczytywano zeznania świadków. Dzierżawcy paszy dniestrzańskiej: Hersch Reiter, Józef Jasiów, Hryn Jasiów, Iwan Melenko i Iwan Grzeszczuk zeznawali jednoznacznie, że przy spisaniu aktu z dnia 31 grudnia 1884 r., nie był obecny ani Maks Tankiewicz, ani też Julianus Janiszewski. Zeznania te udowadniają, że na akcie tym podpis Janiszewskiego jest sfałszowany, dalej zaś, że Manasterski nakłaniał tych świadków, ażeby czynsz dzierżawny uiszcili Widajewiczom, oni bowiem są spadkobiercami Janiszewskiego.

Z odczytanych zeznań świadka Suchera Weinstocka wynikało, że Widajewicze dali sędziemu z Żydaczowa 2000 reńskich w. a., a obiecali mu dać jeszcze 10000 złr. i że on nie korzystał z doniesienia o sfałszowaniu testamentu.

Dalsi świadkowie zeznają, że z opowiadań starego ogrodnika Aleksandra wynioskowali również iż nie było żadnego testamentu, mówił on wprost: „niczto ne pysaw, ni czytaw, a Widajewicze zabrały majątek”.

Przesłuchiwano dalej św. Kozubka. Zeznał on, iż widział drów Jandę i Wehra, jadących do choroego. Wehra znał dobrze, co do drugiego zaś — domyślał się tylko, że to był Janda.

Odczytywano dalej rozmaite akta, między nimi zaś przystąpiono do odczytania zeznań rzeczoznawców pism.

Jest to dzieło najcięższego kalibru w ciągu całego procesu, rzeczoznawcy ci bowiem zeznają rzeczwiście, że podpis został sfałszowany.

Prokurator sprzeciwia się odczytaniu tych zeznań, twierdzi bowiem, że pismo może ulegać rozmaitym czasowym zmianom, na które wpłynąć może choroba, a nawet przerwa w pisaniu.

Sędzia Hoszek uznaje słuszność twierdzenia prokuratora, sądzi jednak, iż wystarczy skonstatowanie faktu, że zeznania rzeczoznawców mówią faktycznie o sfałszowaniu podpisu.

Prokurator, oskarżony, świadkowie i cała ława dziennikarska, przyglądają się teraz podpisowi Janiszewskiego na akcie testamentowym.

W miejscu, gdzie przychodzi litera „i” środkowa — widać jeszcze niby ślad litery „e”. Pod światło nie można kategorycznie stwierdzić, czy w miejscu tem znajduje się plama, czy też ślad od skrobnaia scyzorykiem.

Godzina pierwsza rozprawa trwa dalej.

O godzinie wpół do 2-giej zapadł wyrok. Sędzia uznał, że p. Ernest Breiter nie przeprowadził dowodu prawdy, wobec czego skazał go na 14 dni aresztu.

prac, celem osiągnięcia powtórnego prowizoryum ugodowego.

Wiedeń, 17 maja. Subkomitet niemieckich mężów zaufania odbył wczoraj trzy posiedzenia. Ostatnie z nich trwało do godz. 10 wieczór. Słychać, że między członkami komitetu nie ma żadnych zasadniczych różnic, tak, że uchwały zapadną prawdopodobnie jednogłośnie. Jutro i pojutrze odbędą się obrady klubów, na których elaborat zatwierdzony zostanie. Ogłoszenia elaboratu można prawie z całą pewnością oczekiwać w niedzielę.

Konferencya pokojowa.

Haga, 17 maja. Mimo niedyspozycyi ambasadora rosyjskiego Staal’a, otwarcie kongresu prawdopodobnie nie ulegnie zwłoce, lecz odbędzie się podług programu jutro, w czwartek popołudniu o godzinie 2.

Na pierwszym posiedzeniu zatwierdzone będą wyłącznie formalności. Holenderski minister spraw zagranicznych proponuje wybór Staal’a na prezydenta kongresu, co też przez aklamacyę zostanie uchwalone.

Następnie przemówi Staal na temat znaczenia konferencyi i pierwsze posiedzenie na tem się skończy. Możliwe, że na tem posiedzeniu pojawi się jeszcze ze strony holenderskiej wniosek, aby wystąpić depezę dziękczynną do cara, jako ojca konferencyi. Na drugim posiedzeniu dopiero uchwalony zostanie regulamin obrad i nastąpi podział na sekcye i komisye.

Obrady konferencyi potrwać mają prawdopodobnie do połowy lipca.

Jak jeden z delegatów się wyraził, praktyczny wynik konferencyi będzie prawdopodobnie bardzo mały, można sobie tylko obiecywać efekt materyalny tylko w kierunku humanitaryzmu, t. j. pod względem obchodzenia się z jeńcami i rannymi w wojnie, tudzież zmniejszenia okrucieństw wojennych. Na kwestyę zaprowadzenia sądów rozjemczych zapatrują się delegaci bardzo skeptycznie.

Słychać, że delegaci francuscy przed rozpoczęciem obrad merytorycznych złożą mają oświadczenie zasadnicze w sprawie Alzacji i Lotaryngii. Ze strony rosyjskiej czynią jednak starania, aby Francuzów odwieść od tego zamiaru.

Każde państwo będzie miało przy głosowaniach jeden głos, bez względu na liczbę delegatów. Ogółem więc będzie głosów 25. Tylko delegat rosyjski mieć będzie dwa głosy, ze względu na to, że zastępuje także Czarnogórę.

Z wyjątkiem amerykańskich i angielskich wszyscy delegaci na konferencyę przybyli już do Haagi. Delegaci japońscy i chińscy zjechali tu wraz z rodzinami w ubiorach swych narodowych, powszechną zwracając uwagę.

Wiadomości nadeszłej tu z Brukseli, jakoby aresztowano tam dwóch anarchistów, którzy mieli się udać do Haagi, celem zakłócenia obrad konferencyi, półurzędowo zaprzeczono.

Pierwszy konflikt dyplomatyczny zdarzył się już wczoraj. Mianowicie w ogłoszonej oficjalnej liście delegatów Bułgarya umieszczoną była jako piąte mocarstwo samodzielne według alfabetu.

Zaprotestowali przeciw temu delegaci tureccy, dowodząc, że Bułgarya nie jest państwem samodzielnem, tylko lennem.

Z tego powodu wycofano listę pierwotną i ogłoszono nową, w której Bułgarya figuruje na samym końcu, po Turcyi, jako państwo lenne.

Berlin, 17 maja. Donoszą tu z Petersburga, że cenzura rosyjska zabroniła rozpowszechnienia broszury prof. Stengla, jednego z delegatów niemieckich na konferencyę pokojową, ogłoszonej p. t. „Wieczny pokój”, w której Stengi wyraża wątpliwość co do znaczenia i wartości całej konferencyi pokojowej, zwołanej do Haagi.

Sprawa Dreyfusa.

Paryż, 17 maja. Figaro oświadcza, że jest w stanie podać zestawienie tajnego dossier, które obejmuje następujących 7 dokumentów: 1) dokument, zawierający słowa *Cette canaille de D...*; 2) dokument, odnoszący się do pierwszego, a wyrażający wątpliwość, czy ten pierwszy dokument jest prawdziwy; następnie dokumenty, dotyczące: 3) rezerwistów; 4) kolei wojskowych; 5) podróży jednego *attaché* do Szwajcaryi; 6) depezę Panizzardi’ego; 7) rzekomy list cesarza Wilhelma.

Sprawa Heiterer-Gudenus.

Wiedeń, 17 maja. Dotychczas nie wiadomo jeszcze, jak sprawa honorowa między marszałkiem Sejmu dolno-austriackiego i radcą dworu przy trybunale administracyjnym Heitererem została załatwiona. Wczoraj świadkowie obu stron odbyli dłuższą wspólną konferencyę.

Powszechnie jest jednak przypuszczenie, że przez wczorajsze udzielenie ze strony marszałka Gudenusu nagany posłom Luegerowi i Scheicherowi sprawa uznana zostanie za zupełnie załatwioną.

Losy tureckie.

Wiedeń, 17 maja. W ostatnich dniach podniosły się na giełdzie kursy losów tureckich. Powo-

dem tego miała być pogłoska, że Bank ottomański zamierza podwyższyć sumy wygranych. Wiadomości tej jednak zaprzeczają w dobrze poinformowanych sferach giełdowych. Prawda jest raczej, że Bank ottomański uchwalił ewentualnych nadwyżek użyć na wykupno i wycofanie losów tureckich.

Dzierżawa teatru krakowskiego.

Kraków, 17 maja. Komisya teatralna odbyła wczoraj posiedzenie w sprawie ocenienia ofert na dzierżawę teatru. Z pomiędzy 11 członków komisyi zjawili się wszakże tylko czterech, a mianowicie wiceprezydent Pieniążek, Bartoszewicz, Knaus i Paszkowski. Nie przybyli zaś najpierw delegaci Wydziału krajowego pp. Estreicher i Jerzy Mycielski dlatego, że nie policzono ich votów, gdy szło o zatwierdzenie wniosku Bartoszewicza w sprawie objęcia teatru w zarząd miasta.

Nadto nie zjawili się członkowie komisyi pp. Beringer, Doboszyński, Nowacki, Rosenblatt i Staniszewski, chcąc, jak słychać, przez to zademonstrować wobec wyniku konkursu. Z powodu braku kompletu, komisya nie oświadczyła się za żadnym z obu kandydatów na dyrektorów teatru, t. j. ani za Kotarbińskim, ani za Bandrowskim.

Prezydent Friedlein zwołał ponowne posiedzenie komisyi na jutro o godzinie 5 popołudniu, tak, że wynik jej narad przedłożony będzie pełnej Radzie jutro o godz. 6 wieczorem.

Samobójstwo.

Kraków, 17 maja. Wczoraj nad wieczorem w hotelu Pollera wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie Władysław Paraszkiwicz, urzędnik ministerstwa skarbu, liczący lat około 35. Powodem samobójstwa, jak sam w liście pozostawionym oświadcza, była nieuleczalna i długotrwała choroba nerwowa.

Ładna szajka.

Neapol, 17 maja. Wykryto tu bandę oszustów i złodziei, operującą w wielkim stylu na szerokim obszarze europejskim. Władze wydały nakaz aresztowania całej szajki, w skład której wchodzi: inżynier, fotograf, mekler giełdowy, słynny sportsmen, adwokat, markiz i książe. Nazwiska ich do chwili aresztowania trzymane są w tajemnicy. Wszyscy zbiegli na wiadomość, że mają być pochwycony. Wszyscy oni odgrywali w tutejszym highlifie pierwszorzędną rolę.

Wyścigi w Budapeszcie.

Budapeszt, 17 maja. Rezultat ważniejszych biegów podczas wczorajszych wyścigów konnych jest następujący:

Nagroda rządowa (11.500 koron, 2400 m.). Pierwszy „Arulo” barona Koenigswartera; drugi „Kelet” Blaskovitsa; trzeci „Szolgabiro” Geista.

Gellert Handicap (6.600 koron, 1.400 m.). Pierwszy 4-letni „Doge” hr. Festeticsa; druga czteroletnia „Prosa” Pechy’ego; trzeci pięcioletni „Tip Top” Drehera; trzyletni „Round the corner” Wahrmana czwarty. Biegało 21 koni.

Wiedeń, 17 maja. Cesarz kazał wyrazić porucznikowi Ernestowi Paulewiczowi przy batalionie pionierów nr. 9, najwyższe swe zadowolenie, za to, że tenże z narażeniem własnego życia ocalił jednego z swych podwładnych od śmierci przez utonięcie.

Cesarz zarządził przeniesienie majora audytora Konstantyna Stupnickiego ze sądu garnizonowego w Serajewie do sądu garnizonowego we Lwowie.

Cesarz zamianował starszym lekarzem dra Emiliana Gargulinskiego z szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie, oraz zamianował lekarzami asystentami: Stanisława Zabłockiego przy szpitalu garniz. nr. 14 we Lwowie, Ottona Krala przy szpitalu garniz. nr. 14 we Lwowie i Chaima Ungera przy szpitalu garnizonowym nr. 3 w Przemysłu.

Wiedeń, 17 maja. Kolegium profesorów uniwersytetu wiedeńskiego czyni przygotowania do uroczystości 500-letniego istnienia wydziału medycznego.

Wiedeń, 17 maja. Trybunał administracyjny odrzucił zażalenie jednego z bookmakerów przeciw zakazowi urządzania biura zakładów na torze wyścigowym.

Kolin, 17 maja. W dniu 27 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie pomnika, wystawionego z powodu 50-lecia panowania cesarza i na pamiątkę zwycięskiej bitwy pod Kolinem, stoczonej dnia 18 czerwca 1867 r.

Londyn, 17 maja. Biuro Reutersa donosi z Pretoryi, że pomiędzy aresztowanymi tam z powodu zdrady stanu, nie znajduje się żaden oficer angielski, a tylko kilku aresztowanych służyło dawniej w armii angielskiej.

Petersburg, 17 maja. Ministerstwu spraw wewnętrznych przedłożono do rozpatrzenia projekt opdatkowania wszystkich towarzystw ubezpieczeniowych celem zebrania sumy potrzebnej na utrzymanie oddziałów pożarnych i na urządzenie praktycznych kursów pożarnictwa po miastach i wsiach.

Telefoniczne i telegraficzne depeze

„Słowa Polskiego”.

Sytuacja.

Wiedeń, 17 maja. *Fremdenblatt* oświadcza, że kombinacje niektórych pism węgierskich, jakoby rząd austriacki zamierzał z definitywnem zatwierdzeniem ugody zwlekać i w ten sposób wymusić nowe prowizoryum — są pozbawione wszelkiej podstawy i że gabinet austriacki nie przedsięwziął żadnych

KODAKI

i wszelkie przybory

fotograficzne

poleca najtaniej

WIKTOR BERG

Lwów, Akademicka 8.

Tajny związek rzeźmieszków.

Rzym, 17 maja. Jak dzienniki donoszą, liczba aresztowanych w prowincyi Sassari członków tajnego związku rzeźmieszków dochodzi do 300 osób. Znajduje się między nimi sześciu podestów, trzech sekretarzy gminnych, paru właścicieli dóbr ziemskich i kilka kobiet.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Pogłoski, o rzekomo bliskim ustąpieniu namiestnika hr. Pinińskiego i marszałka krajowego St. hr. Badeniego, o których donosi Głos Narodu są z gruntu fałszywe.

Komisarz Des Loges ranny w czasie wiecu katolickiego na placu wystawy ma się już zupełnie dobrze. Na głowie dwa znaki, zalepione plastrem, pozostały mu jako pamiątka z niedzieli.

Wybór rektora na politechnice lwowskiej na r. 1899/900 odbędzie się 15 czerwca.

Nowy gmach Dyrekcji kolei państwowej we Lwowie stanie, jak się dowiadujemy z autentycznego źródła, na gruntach, na których dziś znajdują się krajowe składy spirytusu, tuż obok dawnego dworca czerniowieckiego, Kontrakt został już zawarty.

(Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“)

Jaśło, 17 maja. Wczoraj umarł w Krakowie dyrektor gimnazjum Klemens Sienkiewicz. Wieść o jego zgonie wywarła na nas zarówno w mieście, jak i w okolicy żal ogólny. W ś. p. Sienkiewicz tracił uczniwie szczerego przyjaciela, prawie ojca, a niejedną sierotę opiekuna. Pogrzeb odbędzie się w Jaśle w piątek dnia 19 b. m.

Stanisławów, 17 maja. Przy demolowaniu starych koszar zawalił się wczoraj sufit, zabijając jednego robotnika.

Kołomyja, 17 maja. Wczoraj popołudniu wpadła do młynówki w Zamulińcach, córka wyrobniaka Brejera i utonęła.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 17 b. m.

Kurs lwowski:

| | | |
|------------------|-------------|----------------|
| Za 100 rubli sr. | placą: 127— | żądata: 128-12 |
| Za 100 marek | 58-50 | 58-80 |
| 20-frankówka | 9-50 | 9-60 |

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 17 maja.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszonica gotowa 8-50 do 8-75. Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 6-70 do 6-90. Zyto na termin — do —. Owies obrocny stary 6-30 do 6-50. Owies nowy — do —. Jęczmień pastewny 5-50 do 6—. Jęczmień browarny 6-50 do 7—. Rzepak 10— do 10-50. Lnianka — do —. Groch pastewny 5-70 do 6—. Groch do gotowania 6-50 do 7—. Wyka 4-50 do 5-10. Bobik 5— do 5-20. Hreczka 7— do 7-50. Kukurydza nowa 5-10 do 5-30. Kukur. stara lub na term. — do —. Chmiel za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 45— do 55—. Koniczyna biała 30— do 50—. Koniczyna szwedzka 40— do 55—. Tymotka 17— do 20.

Spirytus paritas Tarnopol 15-25 do 15-50, na termin 15-75 do 16-25. Usposobienie co do pszenicy i zyta lepsze, ceny też wykazują zwykłe.

Wiedeń, 17 maja. Dziś o godzinie 12. minut 30 z południa notowano: Marki niemieckie 58-95, Renta majowa 101-90, Węgierska renta koronowa 97-15, Akcje kredytowe 358—, Kredytowe węgierskie 387—, Bank anglo-austriacki 152-75, Unionbank 321-25, Bankverein 282-25, Laenderbank 245-25, Kolej pań. 361-1/8, Lombardy 56-50, Elbenthal 265-25, Towarzystwo akcyjne bronii —, Akcje tytoniowe —, Alpy 243—, Rima Muranya 311—, Prager Eisen 1295—, Losy tureckie 66-70, Ruble 127-50, 20-franków 9-55-1/2, Boden-Credit —, Tramwaye 510—.

Tendencja wyczekująca.

Berlin, 17 maja. O godzinie 12 minut 5 notowano: Kredyty 223 60, Disconto Commandit 198-25.

Tendencja wyczekująca.

Wiedeń, 17 maja. (Gielda zbożowa).

Sprzedawano: pszonica na wiosnę — do —, pszenica na czerwiec 8-68 do 8-69, pszenica na jesień 8-08 do 8-09, zyto na wiosnę — do —, zyto na czerwiec 7-41 do 7-43, zyto na jesień 6-68 do 6-70, kukurydza na czerwiec 4-73 do 4-74, kukurydza na lipiec-sierpień 4-86 do 4-87, owies na wiosnę — do —, owies na czerwiec 5-86 do 5-88, na jesień 5-76 do 5-77, rzepak na sierpień, wrzesień 12-50 do 12-60, olej rzepakowy 31— do 32—.

Tendencja spokojna.

Pogoda piękna.

Budapeszt, 17 maja. Pszenica na maj 8-99 do 9—, na październik 7-97 do 7-98, zyto na maj — do —, na październik 6-49 do 6-50, kukurydza na maj 4-49 do 4-50, na czerwiec 4-53 do 4-54, lipiec-sierpień 4-59 do 4-60, owies na maj — do —, na październik 5-43 do 5-45, rzepak na sierpień 12-35 do 12-45.

Oferty na pszenicę młode.

Tendencja niezmienną.

Pochmurno.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 16 maja.

Jakkolwiek usposobienie tutejszej spekulacji było wcale niezłe, nie przyszło ani do większego ożywienia ani do znacniejszych obrotów, gdyż giełda obawiała się następstw wielkiej niżki na targu w Nowym Jorku, spowodowanej śmiercią Fowlera, jednego z największych spekulantów giełdy nowojorskiej. Nadto wpłynęły ujemnie głosy dzienników angielskich, zaznaczające wyczerpanie zatargu anglo-rosyjskiego w spra-

wie chińskiej. Uzyskane początkowo zwykły snikły ryczko, a spekulacja powróciła na stanowisko absolutnej prawie rezerwy. Z pomiędzy efektów bankowych stanowią jedyny wyjątek akcje banków węgierskich, popierane ze względów lokalnych przez spekulację pęszteńską.

Akcyje kolejowe nie zmieniły swych notowań, a biuletyny o świetnym stanie zasiewów pozostały bez wrażeń.

Targ lokalny był dość niechętnie usposobiony z wyjątkiem dla tramwajów i austriackich akcji elektrycznych. Obydwa efekty poszły znacznie w górę, pierwsze na wiadomość o zachwianiu się układów między firmą Siemens i Halske, a magistratem miasta Wiednia, drugie wskutek pogłoski, że gmina wiedeńska odstąpi od zamiaru budowy własnego zakładu elektrycznego, gdyż zamierza nabyć całe przedsiębiorstwo austriackiego towarzystwa elektrycznego.

Anglo-Galician Oil Company. W Londynie zawiązało się Towarzystwo akcyjne z kapitałem 560.000 £. celem nabycia i eksploatacji zakładów naftowych braci Gartenberg w Schodnicy w Galicyi i rafinerii nafty w Drohobyczu.

Wystawa psów myśliwskich odbędzie się w Gracu 8 i 9 lipca br. Będzie międzynarodowa.

Sprawa budowy kolei tomaszowskiej — jak donosi *Kraj* — zaczyna być bliską rzeczywistością, dzięki zmianom, uzyskanym w ustawie. Miaonowicie pozwolono: 1) powiększyć kapitał zakładowy do 12 milionów rubli, 2) umieścić 1/4 część kapitału w akcyjach, a 3/4 w obligacjach, zamiast poprzedniego stosunku pół na pół, 3) zagwarantować wykup akcji przez skarż nie niżej nominalnej ich wartości, 4) powiększyć spadki toru do 0,009, 5) uwolnić od niektórych poprzednio postawionych przez władzę zastrzeżeń co do budowy stacji, przystanków i t. d., 6) uznać Towarzystwo kolei tomaszowskiej za zawiązaane po wniesieniu 1 1/2 miliona rubli, zamiast wymagalnych poprzednio 2 1/2 milionów rubli. Termin wniesienia tego kapitału i ukonstytuowania się Towarzystwa przedłużony został o sześć miesięcy, t. j. upływa dnia 1. września r. b. Przedstawicielem koncesjonariusza, ordynata hr. Maurycego Zamoyskiego, został w Petersburgu rz. r. st. inżynier Hen. Święcicki. Studya na miejscu prowadzi inż. Łata. Jest nadzieja, że sfinansowaniem przedsiębiorstwa zajmą się firmy krajowe.

Metale. Wrocław, 12 maja. (Cynk). W sytuacji nie zaszła w ubiegłym tygodniu żadna zmiana. Ceny utrzymały się na poprzednim wysokim poziomie i wobec tego tranzakcyje były nieznaczne. Notowania londyńskie wynosiły £. 28,10—28,12,6 za zwyczajne marki i £. 28,15—29 za specjalne. — Zapotrzebowanie blachy cynkowej było znaczne i uskutecznione je po cenach dotychczasowych — bez zmiany.

Londyn, 10 maja. Miedź. Wobec dojścia do skutku konsorcjum z kapitałem 75 mil. dol. celem zakupu akcji min miedzi nie można liczyć na zniżkę cen tego metalu w krótkim czasie, tembardziej, iż zapasy gotowej miedzi są skąpe, a ceny miedzi Lake w New-Yorku wynoszą 19 c. za f., co odpowiada cenie £. 88,10 za tonnę cif Europa. Płacono w sprawozdawczym tygodniu za Standard 3-mies. £. 76—76,10, za angielski best selected £. 80—80,10, za Tough, zależnie od marki, £. 79—89,10. — Cyna trzymała się mocno i placono za 3-mies. £. 120,10; w d. 3 bm. cena obniżyła się na £. 117, ale wnet się poprawiła i doszła znowu do £. 118,15. Płacono: Straits 3-mies. £. 118,5—118,15, australijska, zależnie od marki, £. 118—118,10, Lamb i Flag ang. £. 120—121; w Holandyi Banca osiągała fl. 71,50, a Billiton fl. 71,25. — Antymon mocno: £. 40—40,10. — Cynku ceny nieco osłabły; w końcu tygodnia placono £. 14,5 do 14,7,6. — Rtęć podniosła się w pierwszym rękę na £. 8,2,6, a w drugim na £. 8,1,6. — Srebro spadło w cenie, która wynosi obecnie £. 28,1,8.

Wełna. Peszt, 12 maja. Na tutejszym targu wełny panuje cisza wskutek braku produktu. Świeże dowozy przybywają w niewielkiej ilości i wnet są rozchwytywane. Ceny obecne wełny brudnej są w porównaniu z r. z. wyższe od 20—30%. Pierwszy jarmark na wełnę odbędzie się na Węgrzech w dniu 10 b. m. w Losoncz i przewidują znaczną zwyżkę cen na jarmarku wobec znacznego napływu reflektantów kupna. Obroty sztucznie mytą wełną były w minionym tygodniu znaczne, przeważnie w lepszych i wyborowych gatunkach, za które placono przeciętnie fl. 205—220.

Zwyżka cen wyrobów z wełny. Z Wiednia donoszą, że fabrykanci wyrobów wełnianych z różnych okolic Austrii (między innymi z Jägerndorfu i Opawy) postanowili podnieść ceny tych wyrobów ze względu na podwyżkę cen wełny surowej. Podwyższenie ma w tych dniach nastąpić.

Wyrób acetyleny. Komitet wyznaczony przez „Society of Arts“ w Londynie, ażeby sprawdzić warunki bezpieczeństwa rozmaitych metod wytwarzania acetyleny, zdał raport, z którego wynika, że ten sposób oświetlenia nie przedstawia większego niebezpieczeństwa, jak inne sposoby sztucznego oświetlenia. Jednakowoż komitet jest zdania, że użycie tego gazu w mieszkaniach do lamp przenośnych i t. p. nie byłoby bezpiecznym, chyba w doświadczonych rękach.

Wielkiej wagi dla przyszłości oświetlenia acetylenem jest rozstrzygnięcie sądu rzeszy niemieckiej, który skasował dotychczasowy patent M. Bulliera, skutkiem czego fabrykacja i przywóz Calciumcarbida są teraz wolne.

Fabryka łuskania ryżu i wyrabiania krochmalu ryżowego w Fiuma, daje 20% swoim akcjonariuszom.

Wywóz zboża z Rosyi wynosił od 25 grudnia 1898 do 18 lutego br. 1-75 milionów cent. metr. pszenicy; 0-53 mil. c. m. zyta, 1-87 mil. c. m. jęczmienia, 0-45 mil. c. m. hreczki i 5-42 mil. c. m. wszelkich rodzajów mąki.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Teatr hr. Skarbka.

W środę dnia 17-go maja 1899 r.

Nowość: Po raz pierwszy: Nowość!

Jojne Firulkes

sztuka w pięciu aktach ze śpiewami i tańcami, osnuta na tle stosunków żydowskich, przez Gabryelę Zapolską

Akt 1. Modlitwa nędzarzy, akt 2. Purim bał, akt 3. Hejrem, akt 4. Przy pieczeniu mac, akt 5. Na kirkucie.

Grana z wielkim powodzeniem w Krakowie i w Warszawie.

O S O B Y:

| | |
|--|-----------------|
| Cień Malki | pną Nałęcz |
| Cień starego Firulkesa | * Nowacki |
| Jojne Firulkes | p. Feldman |
| Stary Firulkes | pní Gostyńska |
| Chana Oberwasser | |
| Jańcio, pobożny żyd, małż Chany Oberwasser | p. Walewski |
| Leibel) dzieci | pną Micńska |
| Balcia) Chany i Jańcia | Basia Zielińska |
| Dawid Nus, piekarz | p. Hierowski |
| Szmile Pantofel, młody żyd, piekarz | p. Modzelewski |
| Rebe Ajzyk Melamed | p. Jaworski |
| Rebice, jego żona | pní Lasocka |
| Moressa) młode żydówki | pną Czaplinska |
| Gusta) jej siostrzenice | pną Jankowska |
| Lejzor Bem | p. Antoniowski |
| Myrjem, jego żona | pní Rybicka |
| Awrumel, belfer | p. Wysocki |
| Cherzina, belfer | pní Modzelewska |
| Szulek, mały żydek | mała Milcia |
| Szlojme Flonder | p. Tchórznicki |
| Lajba Szplinder) miodzi żydzi | p. Kluss |
| Josel Przyjemny) | p. Bryliński |
| Pierwsza) żydówka | pní Różańska |
| Druga) z dzieckiem | pní Łominska |
| Właściciel piekarni | p. Kwiatkiewicz |
| Robotnik | p. Procajło |
| Żyd z kółkiem | p. Huget |
| Piekarz | p. Bielecki |
| Pierwsza służąca | pną Korczak |
| Druga służąca | pną Ostrowska |
| Maska | pną Nowalska |
| Bardzo stary żyd | p. Chmielński |
| Łajja, jego wnuczka | pną Oginska |

Śpiewacy w bóznicy. — Żydzi. — Żydówki. — Nędzarze. — Maski. — Bachory. — Rzecz dzieje się w Warszawie.

W akcie 2. „Uroczystość Purimu“ śpiewy i tańce charakteryst. Reżyser: Adolf Walewski.

Początek o godzinie w pół do 8, koniec po 10 wieczorem.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja l. 3.

pierwszorzędný hotel, restauracya i kawiarnia.

Przyjechali dnia 17. maja.

S. hr. Fredro z żoną z Wybranówki. — S. ks. Jabłonowski z Popowic. — M. Sobel z Jarosławia. — F. Gamski z Jezierzan. — A. Zawadzki z Białohornicy. — Z. Jordan z Wojnicza. — A. dyr. Schütz z Krakowa. — E. Skutecki i E. Dückelman z Wiednia. — H. Hirth z Żywca. — J. Korn z Białej. — Z. Lastowiecki z Podola tosyjskiego. — T. Sroczynski z Jasła. — J. Regenstrief z Husiatyna. — L. Horodyski z Tlustenka. — L. Mikucki z Gorlic. — E. Schnell z Brodów.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Maryacki.

Przyjechali dnia 17. maja.

Dr. Fr. Doliński i dr. Wil. Rosenbach z Przemyśla. — P. Zubrzycki z Jaśkowic. — Ferdynand Rainer z Wiednia. — St. Wiktor z Zarszyna. — P. Szawłosey z Przewłoki. — P. Łepiczy z Choego. — P. Oborowicz i P. Gedalje z Pragi. — P. Gawicki z Dzikowa. — M. Bloc inżynier z Paryża. — Paweł Kluge z Berlina. — Alfr. Steccy z Srodopolic. — Hr. Komorowska z Wołynia. — Ed. Herzberg, K. Beuermann, D. Sachs, E. Grossman i R. Rotter z Wiednia. — Hr. Vicomte de Maistre z Monachium. — L. Smagowicz z Budapesztu. — R. Moszczyński z Podola ros.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najkorzystniejszych cenach.

Do ciągnięcia 15 czerwca 1899 Losy loteryi państwowej po 2 złr. w. a. — Główna wygrana 200.000 kor.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż za 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane, skutkiem wyczerpania zapasu.

Przy zamówieniu uprasza się o nadesłanie 20 ct., na portoryum.

Na losy zakupione w tym kantorze padły wygrane 50.000 i 5.000 złr. wa.

Dom bankowy i Kantor wymiany

Ignacego Rosnera

w Pasażu Hausmana, kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

W DRUKARNI

„SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

nabyć można Regulamin czynności i obrad Rad gminnych. Cena opiewająca 10 centów.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

PROMESY

3% losy austr. zakł. kredyt. ziemskiego główna wygrana 50.000 zł. ciągnięcie 5 maja

przedają po 1 zł. i stempel 50 ct. razem 1 zł. 50 ct.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczania prowizji.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele... Katedra metropolitalna iac. (altars, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubu wiekopomne).

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna iac. (altars, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubu wiekopomne). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie.

Znakomitsze gmachy w mieście: Gmach mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna szub. w sali Wydziału krajowego).

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unil Lubelskiej“.

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kilmiejski — Ogród miejski (Pojezuicki) w środku miasta.

Wystawy i muzea.

Nienastająca wystawa wyrobów przem. krajowego otwarta codziennie w domu niedydy Blesideckich (przy placu Halickim).

Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem niedziel) od 9. rano do 8. popoł. (w niedziela i święta od godziny 10 do 1).

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedzieli i świąt uroczystych.

Muzeum Juliana Dzieduszyckich we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa taksów i dorozek: Kurs dzienne zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, według czasu środkowo-europejskiego północniejszego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1. maja 1899.

Do Lwowa przychodzą: z Krakowa osob. 6- rano, osob. 9- rano, posp. 1-30 w poł., osobowy 6-10 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-55 wieczór, 2-16 w nocy.

SCHICHTA MYDŁA

są najlepsze.

Do nabycia w lepszych handlach tej branży.

GEORG SCHICHT, Aussig a. d. Elbe

fabryki mydła, świece, gliceryny, stearyny, oliwy z pestek palmowych i wody szklanej.

Największa fabryka w tym rodzaju na kontynencie europejskim.

Dr. Adolf Wątarek

ordynuje obecnie rano od 10 -12, popołudniu od 2-5 mieszka jak dotychczas ul. Szeptyckiego 30, I. p. Ubogich leczy bezpłatnie. 1313

Piszczany najznakomitsze uzdrowisko starczano-mulowe dla reumatyków

w cierpieniach stawów i kości po złamaniach i zwichnięciach w podagrze, nerwobolach, zwłaszcza przy Ischias. — Sezon od 1 czerwca.

Lekarz ordynujący

Dr. Al. Teichmann

były asystent Uniwers. we Lwowie.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą: z Lwowa osob. 1-40 rano, posp. 7 rano, osob. 8-15 rano, osob. 1-30 popoł., posp. 2-24 popoł., osob. 6-25 popoł., posp. 9-38 wieczór.

Z N. Bączka przez Suchę 6-56 rano, 4-17 popoł. Z Suchy i Wadowic do Płaszowa 7-53 rano. Z Mszany dol. od 1 lipca do 30 września, 7-40 wiecz.

Z Wieliczki osob. 11-15 rano, osob. 9-50 wiecz. Z Oświęcimia na Skawinę osob. 11-01 przed poł. 9-40 wiecz., na Trzebinie 7-33 rano.

Z Wiednia posp. 6-06 rano, osob. 9-45 rano, posp. 2-43 popoł., osob. 5-14 popoł., posp. 8-18 wieczór, osob. 10-09 wieczór.

Z Trzebinie 11-56 w nocy.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6-31 rano, osob. 8-15 rano, osob. 11- przed poł., posp. 2-24 popoł., posp. 8-45 wiecz., osob. 9- wieczór, osob. 10-50 w nocy.

Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5-15 rano, osob. 1-08 popoł.

Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6-40 wiecz. Do Mszany dolnej od 25 czerwca do 30 września osob. 8 rano.

Do Husiatyna przez Suchę 9-55 przed poł. Do Hyrowa przez Suchę 7-55 wiecz.

Do Trarowa osob. 6-15 wiecz. Do Wieliczki miesz. 1-18 popoł., miesz. 8 wiecz.

Do Wiednia osob. 5-42 rano, posp. 7-25 rano, osob. 9-20 rano, osob. 2 popoł., posp. 2-31 popoł., posp. 10 wiecz. Do Trzebinie osob. 3-10 popoł.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-10 rano, posp. 8-30 rano, osob. 8-45 rano, posp. 2-55 w południe, osob. 6-40 popoł., osob. 10-50 w nocy, posp. 12-50 w nocy.

Do Podwołoczysk (z Podzamcza) osob. 6-30 rano, osob. 9-53 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-32 wieczór. Do Tarnopola 7-20 wieczór.

Do Czerniowiec osob. 6-30 rano, osob. 9-45 przed południem, posp. 2-45 popoł., osob. 6-21 po połud., osob. 10-40 wieczór, osob. 2-36 w nocy.

Do Stryja osob. 6-20 rano, osob. 9-10 przed poł. osob. 3-05 po połud., osob. 7-00 wieczór.

Do Sokala osob. 10-10 przed poł., osob. 7-10 wieczór (pierwszy i do Belzec). Do Tarnopola (z Podzamcza) osob. 7-20 wieczór.

Do Jarosławia osob. 5-25 popoł. Do Jarosławia osob. 9-25 rano, osob. 12-50, od 1/2-1/2 w święta 3-15 od 1. maja do 30. września), 6-50 wiecz. od 1/2-1/2 w dniu powstania 9-35 wieczór (od 1. do 31. maja i od 16. do 30. września), 9-10 wieczór (od 1. czerwca do 15. września w święta).

Do Brzuchowic 5-50 rano (od 7. maja do 10. wrze-

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Skład Piórien Korczyńskich we Lwowie, Halička 16.

poleca: Plotna i Weby Korczyńskie własnego wyrobu we wszystkich szerokościach i grubościach. Ceny stałe fabryczne.

Herbata znakomitej dobroci, poleca handel WOHIA, Lwów, pasaż Hausmana. 16

U Troczińskiego w pasaż Hausmana: pół kilo Herbatników 60 ct., Pomadek 60 ct., Karmelków 40 ct., Czekoladek 1 zł. Wyrob własny. 1867

Na sezon

poleca O. T. Wincklera Syn Lwów, Rynek 1. 28

do odświeżania i konserwowania bucików

lakier żółty czarny i biały

Apertury, mydło

do czyszczenia skór, siodeł i bucików, 1855

Waselinę „Glicerin Polisch i Ryciolic.

Szyny stalowe, nowe z błędami piękności, waga po 9 klg. bieżący meter, jakoteż używane kolejowe weichy w doskonałym stanie tania do sprzedania. — Zgłoszenia pod K. R. do „Słowa Polsk.“ 1957

Przemysł krajowy!

Meble ogrodowe własnego wyrobu po nadzwyczaj niskich cenach poleca

fabryka A. Koniewicza, Lwów, Akademicka 5.

Świeże jaja bażancie do nabycia w zarządzie dóbr Krakowiec. 1964

Koło używane w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny pod B. P. F., „Słowo Polskie“. 1956

Interesy majątkowe i handlowe.

Folwark ładnie zagospodarowany, obszar 70 morgów, korzystnie do sprzedania. Blizsza wiadomość kancelarya adwokatów w Lislewiczów, Lwów Wąrowa 23. (Bernardynska 3). 1697

Majątek z dwóch folwarków obszaru 440 m. dwa kilomy, korzystnie do sprzedania. Blizsza wiadomość w kancelaryi adwokatów Lislewiczów, Lwów, Wąrowa 23. 1702

Willa wspaniała w środku miasta do sprzedania. Wyjaśnienie udziela adw. Dr. W. Kulikowski we Lwowie, ulica Trzeciego Maja 5. 1783

Apteka na prowincji do wydzierżawienia od września br. Wyjaśnienie udziela adw. Dr. W. Kulikowski we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 5. 1786

Realność w Przemyslu na Zaszaniu około 20 morgów z budynkami w całości lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: Apteka Sassów. 1881

Na sprzedaż folwark pod miastem obwodowym, 90 morgów najprzedniejszej gleby, dług 1.300 zł., folwark pod miastem powiatowym, 50 morgów. — Wiadomości udziela Agencya krakowska, Sambor. 1955

Do sprzedania Willa wiejska, elegancka ze starannie utrzymanym ogrodem, 50 kroków od dużego lasu, pół godziny chodu od rogatki lwowskiej oddalona. — Blizsza wiadomość ul. Bema 10, I-sze piętro. 1963

Mieszkania i sklepy.

Chorążczyzna 12, 4 pokoje, kuchnia, zaraz do najęcia. 1837

3 piękne pokoje, dwa wchody, weranda zaraz. Powietrze wyborne. Szymonowiczów 6. 1928

W Brzuchowicach! w zdrowym uroczym położeniu blisko stacyi do wynajęcia piękne pomieszkania z werandą o 1, 2, 3 pokojach wraz z kuchnią ładnie umeblowane. Blizsze: Bernard Fein, Lwów, (Grand Hotel). 1961

Doniesienia różne.

Jaremeze! Zakład wodoleczniczy w romantycznej górskiej okolicy, otwarty d. 1 czerwca trwać będzie do ostatniego września. Poczta, stacya kolei, telegraf w miejscu. 1777

Do Hrebenowa

powinni jechać chorzy na piersi i zgnębieni na duchu, a pewno doznają ukojenia w swoich cierpieniach, a nawet zupełnego wyleczenia, jeżeli żyć będą podług praw natury. Można się umieścić w pensjonacie Gliniskiego w Hrebenowie. Mieszkanie z usługą oraz całodzienne zdrowe życie od zł. 2-50 od osoby. Proszę adresować: Stanisław Gliniski, Hrebenów. 1804

Dzies legawy maści żółtej z marką nr. 499, zabił się w okolicy Tarnopola, kto by o nim wiedział gdzie się znajduje, zechce mię laskawie powiadomić, a otrzyma stosowną nagrodę. Adres: Chomici, Tarnopol. 1880

Ostrzeżenie.

Ponieważ nasładowują opakowanie mojej Farbki w proszku do bielizny w woreczkach, upraszam przed zakupem uważać na firmę moją O. T. Wincklera Syn we Lwowie, Rynek 28. Główny i najstarszy skład farb, pokostów i artykułów domowych. 1856

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Ekonom Dublańczyk z kilkunastoletnią praktyką poszukuje posady. Adres Wojciechowski p. Nowica. 1875

Polki, Francuzki, Niemki na wakacje poszukują umieszczenia przez biuro Budyńskiej, Lwów, Rynek dom Andriollego. 1886

Gorzelnik z 11-letnią praktyką (8 lat w Ks. Poznańskim, 3 lat w Galicyi) z ukończonym kursem instytutu berlińskiego, obznajomiony dobrze z urządzeniem gorzeln podług starego i nowego systemu, poszukuje od 1 lipca b. r. posady. Łaskawo oferty uprasza się nadesłać pod J. Wojda, Jabłonów p. Suchostaw. 1923

Bona poszukuje miejsca do matych dzieci z nauką i do zarządu domu. Świadectwa. Ul. Zamkowa 11. — Jaworska, Lwów. 1945

Specjalistow prywatnych wszelkiego rodzaju, klucznice, bony, panny służące i inną służbę, tak męską jak i żeńską poleca Biuro komisowe i pośrednictwa K. Pletruskiego, Lwów, ul. Sykstuska 26. 1952

Maszynista do wszelkich maszyn parowych z dobremi rekomendacyami poszukuje posady w malych tartakach; może objąć manipulacye materiału oraz rżnięcie w razie zyczenia od kubika. Adres poda biuro dzienników Buchstaba we Lwowie. 1960

Polak, ukończony filozof poszukuje posady prof. pryw. na lato lub na dłużej, Paryżanka z wyż. muzyką, Angielka z franc., Niemka z wyż. muzyką i Francuz ze szkoły sztuk pięknych jako guwerner — poszukują posad zaraz. Biuro nauczycielskie H. de Teisseyre, Kraków, św. Jana 13, I-sze pięć. 1957

Osoba młoda z wszelkim poświęceniem poszukuje miejsca do pielęgnowania chorych. — „Słowo“ pod Zofia. 1890

Manipulant z pismem kaligraficznym i rądownym poszukuje zajęcia biurowego. J. B., poste-restante, Sambor.

Praktykant farmacji poszukuje posady. F. G., poste-restante, Erody.

Poszukuje posady biurowej, magazynowej, itp. zajęcia za raz, na żądanie mogą złożyć kaucya. P.-r. „AB 1000“ Lwów.

Panna z dobrego domu poszukuje umieszczenia za bonę do dzieci starszych. Ul. Głowińskiego 8.

Poszukuje posady w aptece uczeń z ukończoną VI. gimn. „Zapał“ p.-r. Brody.

Osirociona osoba poszukuje miejsca do zarządu domu, zajmie się kuchnią. „Celina“ Tyrawa wołoska p.-r.

Inteligentna panna poszukuje posady bony, lektorki lub do towarzystwa starszej osoby. Bronisława p.-r.

Buchalter poszukuje posady we Lwowie lub też na prowincyi. A. L. E. do „Słowa Pol.“

Osoba inteligentna, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, na kuchni, szyćciu poszukuje posady. A. Z. p.-r.

Młody pomocnik z działu korzennego win i delikatesów poszukuje posady. K. L. p.-r.

Kucharz samotny, poszukuje posady. „Nadzieja“ 300, p.-r. ilia, ul. Czarneckiego 5.

Steinmach i gospodarz z narzędziem poszukuje miejsca. Rynek 26, biuro sing Br. Madzińskiego.

Młoda osoba poszukuje miejsca do samodzielnego zarządu domu. Ul. Ochonek 5, I p. A. N.

Leśniczy egzam. z dobrimi świadectwami, żonaty, i dziecko poszukuje posady od 1 lipca. Kochanowskiego 6, drzwi 14.

Ogrodnik żonaty, posiadający chlubne i długoletnie świadectwa poszukuje posady ogrodnika zaraz. J. S. w Podhajcach p.-r.

Osoba młoda, z wielkim zamiłowaniem dla chorych poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zofia „Słowo“.

Maszynista werkführer poszukuje posady w większym przedsiębiorstwie. P. S. D. p.-r. Jedlicze.

a) Zaoferowane.

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu korzeni, win i delikatesów. J. Ważnego we Lwowie, ul. Czarneckiego 2. 1890

Poszukuje się zdolnej kasyerki za kaucya. Wiadomość Agencya dzienników pasaż Hausmana. 1929

Panie wiedeńskie zawdzieczają swą piękność



w pierwszym rzędzie użyciu najprzejmniejszej, najskuteczniejszej i najslawniejszej Oryginalnej pasty Pompadour wynalezioną przez sp. dr. m. A. Rixa. Ten środek piękności sprawia przy użyciu żywą, świeżą cerę, oświecającą piękny teint bez zmarszczek, aż do najpóźniejszej starości, usuwa podgwarancy, (w przeciwnym razie zwraca się pieniądze), piogi, plamy wtrąbiane, ślady po ospie, czerwonosc, wszystkie nieczystosci skóry, zastosowujaj ja w użyciu już od 40 lat członkowie rodzin panujacych, artystow itd., co stwierdzaja swiadectwa i listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwosci tego sredka jest 40-letni przeciag czasu, w którym to rodzaju sredkow powstaly i znikly. Cena za tytulik lek na 6 miesiecy 1 zł. 50 ct. tudki na probe za sztuke 50 ct.

Mleko Pompadour

pokrywa skóre natychmiast mleczną białością i pozostaje na twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. Mydło Pompadour różowe, 30 ct. Puder Pompadour różowy, kremowy, biały 1-25 zł. — Należy się zwrócić z zupełnym zaufaniem do Wilhelminy Rix, wdowy i Synów (Anton Rix & Bruder), którzy jedynie wyrabiają prawdziwe preparaty dra Rixa, Wiedeń, Praterstrasse 16. Przy zakupieniu należy przyjmować tylko opłombowane pakiety. 1572 We Lwowie do nabycia u Zygmunta Rackera.

WODA LWOWSKA

odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem WODA LWOWSKA jest znakomitą perfumą do skrapiania sukien i chustek.

Flakon 80 centów i 1 złr. 50 ct.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Hałicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniowce: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24

FARBY do malowania na szkło i chromofotografii,

Szkło o chromofotografii poleca 1853

O. T. Wincklera Syn Lwów, Rynek 28.

P. T. artyści-malarze przy większym odbiorze lub przez częste zamawianie otrzymują odpowiedni opust. Cenniki na żądanie gratis i franco.

ARBENZ'A szwajcarskie

brzytwy z wymiennymi klinami, są wstawione w całym świecie swą dobrocią, doskonałością i pewnością. Do nabycia pod zupełną gwarancją fabrykanta, w wszystkich składach Austro-Węgier. Należy uważać na markę **A. ARBENZ**, Jougne, (Lausanne). 2424

Brzytwy Arbenz'a

po cenach fabrycznych sprzedaje **Pielecki i Ska Lwów**, magazyn broni i rowerów.

Zakład wodoleczniczy

pod kierunkiem specjalisty do chorób nerwowych **dra Kupczyka w Krakowie**, przy ul. św. Agnieszki 1. 5, został otwarty z dniem 1 maja. Urządzony z komfortem z zastosowaniem najnowszymi wymaganiami. **Wanny, natryski, kąpiele wodo-elektryczne, masaż, elektryzowanie.** 1771

Sassów!

Sławne bibulki cygaretkowe **Sassowskie** przerabia na książeczki (do kręconych papierosów) oraz na tutek cygaretkowe wyłącznie firma

S. Wierusz Niemojowski we Lwowie

Do nabycia we wszystkich trafikach.

Kaiserbad

Lila Monachium-Kufstein-salzburg Wiedeń.

Rosenheim

Renomowany Zakład wodoleczniczy dla wszelkiej naturalnej kuracji. Wielki park. Wspaniała górska okolica. Kąpiele świetlne, słoneczne, błotne, zielone, piaskowe, z kwasu węglowego itd. Stalowe źródło. Rada lekarska i indywidualna. Ceny przystępne. Prospekty darmo i oplatnie przez zarząd kąpielowy. — Kierujący lekarz: **Dr. M. Zimmermann** (dawniej w ThalKirchen). 1056

Towarzystwo akcyj. dla przem. chemicznego we Lwowie przyjmuje praktykanta biurowego

Płaca 300 zł. rocznie. Wymaga się znajomości języka niemieckiego i polskiego, tudzież jak najlepszych rekomendacyj. Zgłoszenia przyjmuje się *tylko pisemnie* z dokładnym podaniem dotychczasowego zajęcia. 1889

O. T. Wincklera Syn

we Lwowie, Rynek 28

poleca po cenach fabrycznych.

Farby olejne artystyczne z fabryki Karmańskiego i Sp. i dr. Schönfald i Sp. — **Farby akwarelowe** w tubkach i guzłkach Horadama i Wagnera.

Farby gobelinowe. emaliowa. tuszowe. guasche.

Płótna malarskie na metry i gotowe na Blejtramach.

Wyroby z terrakoty. z drzewa do malowania. Aparaty do wypalania na drzewie. 1851

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct., „Syrusz” ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 1734

Doskonała Herbata familijna w własnym opakowaniu 1/4 funta 40, 50, 60 i 80 centów. — **Wyborowe Okruchy z najlepszych herbat** 1/4 funta 35, 40 i 50 ct. **Herbata rosyjska oryginalna Sergiusza W. Perłowa w Moskwie** 1/4 funta 45, 53, 60, 65, 73, 78, 85, 98 ct. 1/2 funta blaszanki 2 złr. 02 centów. 1901

Do odświeżania

kapeluszków słomkowych poleca 1854

O. T. Wincklera Syn we Lwowie, Rynek 28

Lakiery kolorowe

we flaszeczkach i na wagę. Cenniki na żądanie gratis i franco.



Ogród SASKI z salą

Maxa Wixla i Syna

ul. Tatarska i Zamkowa (koło rampy żółkiewskiej)

od 20. maja 1920

Kuchnia wysmienita. Kawa i herbata od 6 godz. rano. Piwo ołomunieckie. Wina naturalne. Raki kamienne codziennie, tudzież **koncert muzyki wojskowej.**

O liczne odwiedziny uprasza

Luiza Dinst.

D. IWANOWSKI

Lwów ul. Trybunalska 1.

Na sezon letni!

do odświeżania i konserwowania letnich bucików.

Kremy żółte, pomarańcz i brunatne
Kremy białe i czarne do lakierków
Mydło do czyszczenia wszelkich żółtych skór
Gładzą żółtą, pomarańczową i brunatną

Lakiery do skór „Chevreau”
Lakier Gärtnera na obuwiu
Apreturę na obuwiu
Wazelinę do konserwowania skór, jakoteż
Oryginalne kremy angielskie i lakiery na skórze

polecają 1859

Friedrich i Beacock

Lwów, ul. Hetmańska 1. 4.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo maszynistów prywatnych i kolejowych dla Galicyi i Bukowiny ma zaszczyt zawiadomić Pp. fabrykantów i właścicieli machin parowych, że w myśl statutu §. 2 utrzymuje biuro informacyjne dla pracodawców i stowarzyszonych, celem uzyskania posad bezinteresownie, a względnie przedstawienia pracodawcom dla każdej gałęzi przemysłu fachowo uzdolnionych maszynistów. 1031

Dom Naftowy przy ul. Chorążczyzny 1. 17 we Lwowie.

Donoszę Szan. P. T. Publiczności, że z dniem 10 maja b. r. otworzyłem

Specjalny magazyn

Towarów modnych dla Panów i przyborów do podróży

tylko w najlepszych gatunkach z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych

W **HOTELU CENTRALNYM** przy ul. Sykstuskiej 1. 2.

1920

Z poważaniem

J. Löwenheck.

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać za **2 zł. 10 ct.**

z przesyłką pocztową za **2 zł. 46 ct.**

14 tomów dzieł następujących:

- Dziecię starego miasta**, przez J. I. Kraszewskiego (B. Bolesławite) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.
- Życie i zasługi Adama Mickiewicza**, przez dr. Feliksa Konecznego (z ilustracjami), tom 1.
- Pamiętniki kwestarza**, przez Ignacego Chodźkę ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.
- Hryhur serdeczny i Jeden z wielu**, przez Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2.
- Szkice z Anglii**, przez Ignacego Maciejewskiego (Sewera), tomów 2.
- Nowele z czasów oblężenia Paryża**, przez Alfonsa Daudeta, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1.
- Częstochowa w obrazach historycznych**, przez Ks. Wacława Kapucyna (z ilustracjami), tom 1.
- Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Beniowskiego na Syberyi, Azji i Afryce**, ze wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.

Adres: „Słowo Polskie”, Lwów, Chorążczyzna 1. 17.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATE ROSYJSKA

poleca **HANDEL WŁADYSŁAWA ADAMOWICZA** 43 w Brodach na pograniczu rosyjskiem.

| | |
|---|------|
| funt Familijnej bardzo dobrej | 1.40 |
| funt Melange de Moskau w oryg. opak. najlep. | 2.50 |
| funt Imperial cesarskiej w oryg. opakowaniu | 3.50 |
| funt Okruchów z najlepsz. herbat kwiatowych | 1.20 |
| Znakomita Kawa Ceylon franco 5 kl. do każdej stacyi | 9.— |

Horodna z Brodów!

FARBY olejne gotowe do lakierowania

na najlepszym pokoście tarte, bardzo szybko schnące i nadzwyczaj trwałe

FARBY LAKIEROWE

nadające jednorazowem pociągnięciem połysk szklisty. Kolory dowolne.

Karbolineum.

Ter gazowy i drzewny.

Cement. — Gips. — Wapno hydrauliczne.

Tektury do pokrywania dachów

poleca tylko w doborowych jakościach i cenach konkurencyjnych

O. T. Wincklera Syn Lwów, Rynek 28. 1850

Sassów Zakład hydropatyczny

pod kierownictwem lekarskiem i zarządem: **Dr. Jakóba Bienenwalda** od dnia 1. czerwca do d. 1. września. Zakład położony w uroczej okolicy, przy gościńcu 8 klm. od stacyi kolejowej Zloczów. — Park starannie ułożony. — Las szpilkowy. — Łazienki urządzone według najnowszych wymagań. — Leczenie odbywa się zimną wodą, masażem i elektryzowaniem, kąpiele rzeczne w Bugu. — Restauracja starannie utrzymywana pod nadzorem lekarza. — Poczta, telegraf i apteka w miejscu. — Gry towarzyskie, kręgielnia, krotki, lawn-tennis, bilard, jazda czółnami. — W pobliżu miejsca wycieczek: Podhorcie, Olesko. 1860 Ceny umiarkowane.

Magazyn MÓD

„IRIS”

poleca na sezon **kapelusze damskie i dziecięce**. Pióra i kwiaty. — Ulica Jagiellońska 1. 7, I. piętro, (róg ulicy Trzeciego Maja). 1610

Do wyniszczenia moli, pluskw i wszelkich owadów polecam

Naftalinę, kamforę, naftalinową-kamforę, Papier naftalinowy i piżmowy, Liście paczulowe, terpentynę, pieprz.

Proszek Andela. Tynkturę kajeputową.
Zacherla. Hartmana.
Dalmatyński. Zacharla.
masami niszczący. Wulfa.
Olin.

Specjalny środek przeciw karakonom i szwabom.

O. T. Wincklera Syn

Lwów, Rynek 28. 1851

APARAT GORZELNIANY!

z całym urządzeniem w zupełnie dobrym stanie z powodu rekonstrukcyi gorzelnii jest zaraz do nabycia.

Wiadomości bliższej udziela

Zarząd dóbr Ordynacyi Skala.

Stacya kolei w miejscu. 1943

Zarząd dóbr Horodenka poszukuje ogrodnika, któryby był tak w sadownictwie, jakoteż i ogrodnictwie zupełnie do samodzielnego prowadzenia ogrodu zdolny, tenże musi mieć bezwarunkowo szkołę ogrodniczą, jakoteż kilkoletnią praktykę. Płaca roczna 600 zł. bez żadnych dodatków. Zgłosić się do Zarządu dóbr Horodenka z odpisami świadectw. 1924

1.000 kopert

w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy za **3 zł. 60 ct.** wraz z przes. pocztową, wykonuje

Drukarnia „Słowa Polskiego”

we Lwowie. 4293
Chorążczyzna 17-19.